

Czwartek Grzegorza VII.  
Piątek Filipa Nereusza.  
Sobota Magdaleny de Paz.  
Niedziela Trójcy Św.  
Poniedz. Teodozyi P. M.  
Wtorek Feliksa P. M.  
Środa Anieli i Petronelli.

Wschód g. 3 m. 50.  
Zachód g. 7 m. 56.  
Długość dnia g. 16 m. 6.

**Cena prenumeraty**

**w Łodzi:**  
Rocznie rb. 8 k.  
Półrocznie „ 4 —  
Kwartalnie „ 2 —  
Miesięcznie „ — 67  
Odnoszenie 10 k. m.  
Egz. pojedynczy 5 k.

**Z przesyłką pocztową:**

Rocznie . . . . rb. 10 k.  
Półrocznie . . . „ 5 —  
Kwartalnie . . . „ 2 50  
Miesięcznie . . . „ 86.

**REDAKCJA**

W ŁODZI,  
ul. Piotrkowska № 81.  
№ TELEFONU 593.

# ROZWOJ

dziennik polityczny, przemysłowy, ekonomiczny, społeczny i literacki, ilustrowany.

Czwartek, dnia 13 (25) maja 1899 r.

Kantory: własny w Warszawie, Oboźna 7; w Pabianicach u Franciszka Romana; w Zgierzu u p. Ikierta.

ARTYKUŁY bez oznaczenia honorarium Redakcyi uważa za bezpłatne. Rękopismów drobnych nie zwracamy.

CENA OGŁOSZEŃ w „Rozwoju:“ „Nadesłane“ na 1-ej stronie kop. 50 za wiersz. Zwyczajne ogłoszenia za tekstem po 7 kop. za wiersz nonparelowy lub jego miejsce. Małe ogłoszenia po 1 1/2 kop. od wyrazu (dla poszukujących pracy po 1-ej kopiejce). Reklamy i Nekrologi po 15 kop. za wiersz półowy.

**KALENDARZYK TERMINOWY.**

Jutro.

IMIONA SŁOWIAŃSKIE. Więcy miła.  
WYSTAWY: Salon artystyczny, ul. Zawadzka № 3.  
PANORAMA. Obłężenie Paryża, Pasaż Szulca.  
TEATR SELLINA przy ulicy Konstantynowskiej.  
„Bojomir i Wanda“ operetka, „Tyrolskie piosenki“ operetka Koschata i „Węglarze“, operetka. Początek o godzinie 8 i pół wieczorem.

## Cisza przed burzą.

W przededniu prawie otwarcia konferencyi pokojowej w Haadze groziła światu krwawa wojna, której omal nie wywołały oddawna już napięte stosunki między południowo-afrykańską rzeszpospolitą Transwaalu a Anglią.

Przedmiotem zatargu są prawa angielskich poddanych, osiadłych w rzeszpospolitej boerskiej. Transwaal jako kraina złota i dyamentów oddawna ściągał mnóstwo cudzoziemców, przeważnie Anglików, którym pierwotni osadnicy, boerowie nie chcieli przyznać żadnych praw politycznych w obawie, aby przybysze, których boerowie zowią uitlanderami, nie wyparli ich z zajmowanej pozycyi.

Nie podobało się to Anglikom oddawna rozszczępającym sobie pretensye do owładnięcia ziemi Kaplandu i włączenia jej w obszar zamierzonego państwa Wschodniej Afryki, ograniczonego przyładkiem „Dobrej Nadziei“ na południu a wodami morza Śródziemnego na północy. Wprawdzie wedle konwencyi z r. 1887 Transwaal został wyzwolony z pod zwierzchnictwa Anglii, ta ostatnia uważa się jednak zawsze za państwo zwierzchnicze i z tego właśnie tytułu domagała się praw dla uitlanderów. Toczyły się o to spory dyplomatyczne, a przed pięciu laty zakulisowe starania Cecila Rhodesa doprowadziły do najazdu na Transwaal bandy awanturników pod wodzą słynnego dr. Jamensona, którego boerowie sromotnie rozbili i z granic swoich wygnali.

Niemalą krwi napsuła wówczas Anglikom depeza gratulacyjna, wysłana przez cesarza Wilhelma do prezydenta Transwaalu Krügera. Od czasu atoli zawarcia ugody anglo-niemieckiej położenie zmieniło się na niekorzyść boerów; Niemcy oświadczyły prezydentowi Krügerowi, że na wypadek wojny z Anglią Transwaal ani politycznie ani ekonomicznie nie może liczyć na pomoc niemiecką. Oświadczenie to wpłynęło decydująco na postawę boerów, którzy, zawarłszy przymierze z rzeszpospolitą Orańską, czynili przygotowania wojenne, by zbrojną ręką postawić opór żądaniom Anglików.

Chamberlain bowiem polecił depezą komisarzowi angielskiemu w południowej Afryce Alfredowi Milnerowi, aby wezwał rząd transwaalski do przyznania praw politycznych uitlanderom, w przeciwnym bowiem razie Anglia sama to uczyni.

Królowa Wiktorya i rząd angielski dali aprobatę rozporządzeniom lorda ministra kolonij i wojna wisiała już na włosku.

Boerowie posiadają wojsko, które nie składa się z najemników lub żołnierzy z rzemiosła, lecz z ludzi, przywiązanych ślepo do kraju, do ziemi, w której spoczywają kości ich ojców i na której żyć będą ich dzieci. Ziemi tej boerowie postanowili bronić do ostatniej krwi kropelki, a stary ich wódz Joubert, ten sam, który pobił Anglików w r. 1884, stoi na ich czele i gotów do czynu.

Anglicy nie mają powodu do wytaczania wojny boerom, uitlanderzy bowiem, królowie złota ciągle prowadzą kampanię przeciw rządowi transwaalskiemu, nie zasłżyli zatem na tę pełnię praw, z której w każdym państwie korzystają jedynie obywatele lojalni i do istniejącego porządku rzeczy przywiązani. Uitlanderowie dążą zbyt jawnie do ujarznienia Transwaalu, aby nie budzili słusznych obaw boerów i nie pobudzali ich do czujności.

Dzięki tej czujności odkryto w Transwaalu spisek, uknuty przez oficerów angielskich, których jednakże, gdy skompromitowani zostali przed czasem, wyparł się rząd angielski, uznając ich jako awanturników, działających na własną rękę.

Bo pomimo ugód zawartych w czasach ostatnich Anglia przekonała się, że niema jeszcze rąk rozwiązanych i nie może jeszcze w południowej Afryce działać bezpiecznie. Anglia nie lubi ryzykować na niepewne, lecz zawsze z żelazną konsekwencyą dąży ku wytkniętemu celowi. Ilekroć poczuje, że natrafiła na opór zbyt silny, ile razy obliczy, że zwycięstwo w danej chwili musiałaby zapłacić zbyt drogo, ponieść zbyt ciężkie ofiary, wnet cofa się pozornie i wyczekuje momentu, upatruje pory, w której cisnący się mogła na swą ofiarę i jak tygrys nie wypuści już jej z pazurów.

Od lat dwudziestu Anglicy dążą do zaboru całej Afryki, od lat dwudziestu Anglicy ostrzą zęby na Transwaal, lecz nie nadeszła jeszcze chwila zbrojnego napadu, bo chociaż ani Niemcy ani Francya nie wmieszałyby się do zatargu sprawy Anglików w Kaplandzie, nie stoją zbyt pomyślnie i Cecil Rhodes niema już większości w parlamencie, a i opinia publiczna w Anglii niezbyt przyjazne ma poglądy na zaboreczną politykę lorda Chamberlaina. Transwaal przytem nagromadził zbyt poważne siły zbrojne. To też nastąpił odwrót na całej linii.

Sekretarz parlamentarny rządu spraw zagranicznych oświadczył nagle, że nie dostrzega na horyzoncie afrykańskim żadnych chmur, zapowiadających burzę, lord Chamberlain wyparł się przypisywanych mu zamiarów zaboreczych, boerowie zaś dla miłości pokoju i w dobrze zrozumianym interesie własnym przyobiecali uczynić dla uitlanderów wszystko, co się tylko w ramach niepodległego ich bytu pomieści.

Wobec tego naprężenie sfołgowało; Anglicy wyparli się aresztowanych w Pretoryi oficerów, prezydent Krüger oświadczył agentowi dyplomatycznemu Anglii, p. Green, że rząd transwaalski nie uważa uwiezionych oficerów za członków armii angielskiej i nie widzi powodu, dla którego aresztowanie ich zakłóciłoby stosunek przyjacielski obu państw.

Horyzont czarnymi zawleczony chmurami rozjaśniły słońca promienie, ucichły grzmoty za-

powiadające pioruny, ale jest to cisza przed burzą, tem groźniejsza, że napięcia jej nikt przewidzieć nie zdoła. Anglia w każdej chwili podnieść może sprawę uitlanderów i wystąpić zaczepnie skoro tylko osądzi, iż chwila stosowna nadeszła.

S. I.

## ZYGZAKI.

Parę tygodni temu felczerzy i właściciele zakładów fryzjerskich zwołali posiedzenie, na którym uchwalono zamykać zakłady co niedziela od godziny 3-ej. Na potwierdzenie tej jednomyślnej uchwały spisany został protokół, w którym wszyscy przyrzekli święcie postanowienia dotrzymać. Łamiący je zobowiązali się nawet płacić za każdym razem po rubli dziesięć na rzecz Pogotowia ratunkowego.

Dotąd wszystko w porządku, ale już z chwilą podpisania tej uchwały wielu z fryzjerów i felczerów wyłamało się z pod niej.

Z całą bezczelnością i bez poszanowania własnych słów trzymają oni swoje razury otwarte, a pracujący w nich subjecci jeszcze więcej, niż w dzień powszedni, muszą się napracować, bo przychodzą wtedy ludzie z całego miasta.

To już wielka nieuczciwość i dlatego ci wszyscy, co złożyli swoje podpisy na rzeczowej uchwale, powinni wystąpić przeciwko takim panom.

Najlepiej oddać tę sprawę w ręce któregoś z adwokatów, dać mu pełnomocnictwo, a ściąganie on sądownie pieniądze na „Pogotowie“, przynależne od takich panów.

A jest ich sporo. Znane są nam nazwiska kilku takich panów, co podpisali protokół z tym zamiarem, aby na nim zrobić dobry interes!

Bo czyż to nie żniwo golić wówczas kiedy w całej Łodzi zakłady zamknięte. Na takich jednak, co nie szanują umowy i podpisu, trzeba wynaleść lekarstwo!

Jak zapłacą przyrzeczoną sumę i poniosą koszty procesu, to w przyszłości będą się więcej liczyli ze swemi podpisami.

\* \* \*

Każdą rzecz lub zjawisko w naturze chcielibyśmy mieć należycie wytłómaczone, ponieważ atoli przyczyny niektórych zjawisk są nam nieznane, zatem należytego wyjaśnienia nie jesteśmy w stanie otrzymać i przyjmując takie zjawisko jako fakt spełniony, zgadzamy się z istniejącym stanem rzeczy.

Tak postępuje większość ludzi czy to prostych czy inteligentnych, lecz pomiędzy ludźmi znajdują się i umysły badawcze, które nietylko chciałyby dociec przyczynę zjawiska, lecz nawet pragną wysnuć zeń i pewne wnioski. Takie dociekanie przyczyn często daje w rezultacie wielce doniosłe wynalazki.

Otóż tegoroczne deszcze wiosenne dały powod ludziom prostym, a starającym się w jaki-

kolwiek sposób wszystko wyjaśnić do wytworzenia następującej bajki, krążącej między ludem i uważanej za wyrocznie.

Opowiadają tak: Pewien człowiek mieszkający w Zarzewie za nowym ementarzem, wracał późnym wieczorem do domu z miasta Łodzi, dokąd chodził szukać lepiej płatnego zajęcia. Gdy przechodził około nowego ementarza, jakieś widmo w płachtę odziane zastąpiło mu drogę i kazało iść za sobą. Przeprowadziwszy go na ementarz, dało mu w rękę rydel i kazało mu kopać grób. Gdy grób już był wykopany do należytej głębokości, widmo kazało mu kopać drugi grób, a po wykopaniu drugiego trzeci. Gdy już i trzeci grób był gotów, widmo kazało człowiekowi wejść do pierwszego grobu i zbadać co jest w grobie. Człowiek wszedł i po zbadaniu oświadczył, że była woda; przy zbadaniu drugiego grobu człowiek przekonał się, że było sucho, a nawet gorąco, a w trzecim grobie znalazł krew. Następnie widmo wyjaśniło człowiekowi, że grób pierwszy oznacza rok bieżący, który będzie mokry; grób drugi oznaczał rok przysły, który ma być suchy i gorący; grób trzeci ma oznaczać rok 1901, w którym mają być wielkie wojny. Wytłómaczywszy człowiekowi znaczenie grobów, że skutkiem tych klęsk wielu ludzi umrze i udzieliwszy przestrogi, że człowiek więcej powinien się starać o zbawienie duszy niż o chleb powszedni, widmo wyprowadziło go z ementarza i pozwoliło odejść do domu.

Że cała ta bajka jest tworem wyobraźni ludzi, siedzących w mieście i nie wiedzących co się dzieje w polu, nie ulega najmniejszej wątpliwości. Otóż ludziom tym zdaje się, że wskutek deszczów całe pola zalane są wodą i zbiorów żadnych zupełnie nie będzie. Tymczasem tak nie jest: zboża na polu mają się bardzo dobrze, a ciągle pochmurne niebo uchroniło od nocnych przymrozków, które zazwyczaj bardzo szkodzą roślinom, szczególnie zaś kwitnącym w tym czasie drzewom owocowym. Rolnicy mają straty tylko tyle, że na gruntach nisko położonych i gliniastych nie mogli prowadzić robót gospodarskich weześnie, a ci co to pośpieszyli się i w początkach marca zasadzili kartofle, muszą je sadzić w tym miejscu powtórnie.

O tem zaś, jaką będzie przyszłość, Bogu jednemu wiadomo, jednakże powinniśmy nadmienić, że kraj nasz leży w takim pasie geograficznym i w takich warunkach klimatyczno-meteorologicznych, że w nim ani ciągłych ulewnych deszczów, ani tembardziej długiej suszy być nie może. Co zaś do wielkich wojen, to usiłowania tak wielkich mocarstw, jako i wielu wybitnych ludzi skierowane są do zupełnego ich skasowania i w tym celu obecnie przedstawiciele wszystkich

znaczniejszych mocarstw całego świata zjechali do miasta Haagi dla narad w tej sprawie.

\* \* \*

Jak dalece lekceważą niektóre drukarnie ogół, wypuszczając ze swych tłoczni najróżnorodniejsze dziwolągi językowe, za dowód niech posłużą następujące wyjątki z ogłoszenia, wydrukowanego u Gutsztada.

O pewnym aparacie, piszą tam, że „jest znakomitem wynalazkiem w fotograficznym i optycznym zakresie, on działa przejmująco i zachwycająco. Jedynie tylko cena jego była do tych czas wygórowana, tak że rozpowszechnienie tego idealnego wynalazku było niemożliwym. Sprowadzając wymienione z jednej w tem fachu specjalnej firmy w licznych kolekcjach, niniejsze ceny powiadzonych artykułów nadzwyczaj niższe“.

Następnie znajdujemy tam takie wyrażenia, jak: „Thyringen“, „Rzeka Rhein, z Keln do Mainz“, „Oczekując szanownych kundmanów, ufam iż w zupełności zastosowują się żądaniom wszelkiego rodzaju“.

Że jakiś przedsiębiorca lub sklepikarz nie umie zrehabilitować ogłoszenia, nie w tem dziwnego.

Że jednak drukarnia daje swój podpis pod tak nędznym elaboratem, to co najmniej... warte ostrego skarcenia.

## KRONIKA.

**Wizyta pasterska w Konstancynie.** W trzeci dzień Zielonych Świątek, to jest we wtorek, J. E. ks. biskup Ruszkiewicz, będąc uproszonym przez miejscowego proboszcza ks. Volkmera, przybył z Łodzi do Konstancyna. Po drodze spotkał J. E. we wsi Srebrna proboszcz konstancynowski z gronem miejscowych parafian.

J. E. ks. Ruszkiewicz zatrzymał się w kaplicy kilkanaście minut, a następnie w dalszą wyruszył drogą o godzinie wpół do 11-ej rano, J. E. przyjechał do Konstancyna, udając się wprost do kościoła. Po powitaniu kilkoma słowy dostojnego gościa przez miejscowego proboszcza, J. E. wygłosił dłuższą przemowę do licznie zgromadzonego ludu, poczem w asystencji duchowieństwa J. E. odprawił mszę świętą przed wielkim ołtarzem. Po skończeniu nabożeństwa o godzinie 12-ej, J. E. spożywszy śniadanie na plebanii, udzielał św. Sakramentu Bierzmowania do godziny 2-ej; następnie w gronie licznie zebranego z sąsiednich parafij duchowieństwa, J. E. spożył u miejscowego proboszcza obiad.

Po obiedzie o g wpół do 4 udzielił pozostałym sakramentu Bierzmowania i po krótkim na probostwie odpoczynku o godzinie 5-ej udał się z powrotem do Łodzi, będąc odprowadzonym do wsi Srebrna przez ks. Volkmara. Zaznaczyć winniśmy, że kościół wewnątrz był udekorowany dywanami, żywym kwieciami i liściami.

Wejścia na ementarz kościelny i plebanię były przystrojone uwitami z liści i kwiatów girlandami, a nad wejściem na ementarz kościelny zrobiono bramę tryumfalną z inicjałami „J. E. K. R.“ w pięknie odrobionym monogramie i napisem: „Witaj dostojny Pasterzu“.

W czasie Bierzmowania na ementarzu chóry kościelne śpiewały, a towarzystwo muzyczne miejscowe wykonało parę utworów na dętych instrumentach.

**Uroczystość Puszkina.** Wielbiciele i wielbielki A. S. Puszkina w 100-letnią rocznicę jego urodzin, pragną uczcić pamięć poety publicznym zebraniem w sali Grand Hotelu, dnia 27 maja (8 czerwca 1899 r., o godz. 3 i pół po południu.

Po skończeniu uroczystości o godz. 6 i pół, w tej samej sali odbędzie się składkowy obiad po rubli 8 od osoby.

Zyczący przyjąć udział w tym obiedzie, zechcą się zgłosić najdalej do dnia 3 czerwca do jednego z poniżej wymienionych panów: A. L. Abramowicz, Pasaż Meyera 6; E. M. Garszyn, Dzielna 37; A. N. Geicyg, Widzewska 45; I. I. Gnoiński, Pasaż Szulca 9; A. P. Żółtanowski, Zachodnia 55; W. E. Illickij, Zawadzka 23; A. A. Karpinskij, Nawrot 2 a; N. S. Nikołajew, Dzielna 40; W. I. Pieńkowski, Nowy Rynek 1; M. W. Roźdiestwienski, Mikołajewska 44; A. W. Siwołobow, Nowy Rynek 14; I. W. Chrzanowski, Przejazd 4.

**Zebranie ogólne członków łódzkiego żydowskiego Tow. Dobroczynności.** Wczoraj o godzinie 5 popołudniu w sali giełdowej odbyło się inauguracyjne zebranie ogólne członków nowozałożonego łódzkiego żydowskiego Towarzystwa Dobroczynności w celu dopełnienia wyborów 12 członków zarządu, 4 zastępców tychże, 3 członków komisji rewizyjnej i 2 zastępców tychże.

Posiedzenie zagał p. Michał Kohn, adwokat, przemową do zebranych, w której wyjaśnił, jak niezbędnym jest utworzenie Towarzystwa Dobroczynności dla żydów i jakie ma ono zadanie.

Po skończonej przemowie p. Michał Kohn polecił zebranym wybór przewodniczącego.

Ogólne zebranie jednogłośnie powołało p. Michała Kohna, który zaprosił na asesorów pana S. Rosenblata i p. Zygmunta Jarocińskiego, na sekretarza zaś p. Jakóba Himelfarba.

56)

Piotr Sales.

### SAMOTNICE.

Romans w trzech częściach.

Z francuskiego przełożył Bolesław Londyński.

(Dalszy ciąg — № 116).

Co zaś do Gastona, to był on prawie zawsze mileczącym; a ludzie, którzy go widzieli, jak przechodził w ukos podwórze, stwierdzali, że nie ustawał w pracy.

Jednak nie kończył. Bo też ta poza pochylona była bardzo trudna.

Pewnego dnia, gdy Małgorzata podniosła z pewną dumą oczy ku niebu, Gaston odsunął nagle głowę, którą modelował i rzekł:

— Za pozwoleniem pani.

Wszedł, cały drżący, po wosk do swojej pracowni; powrócił niebawem w gorączce i podrażnieniu; nie potrzebował nic więcej mówić. Małgorzata, pojęła, że to natchnienie budziło mu się w duszy, natchnienie, którego ona jest źródłem; i zachowała tę pozę, w której była tak odmienną od dziewczęcia przy pracy:—była to teraz praca, przerwana marzeniem, które wytrąca igłę z rąk najodważniejszych, marzeniem, przy którym każda młoda dziewczyna, zanim je poznała, czeka i kocha tego, który ją już pokonał i którym się już szczyli.

Było to posiedzenie nużące dla obojga; a pani Menhoet nie przyklasnęła zrazu tej zmianie, zacerpniętej ze słodkiej wizji jej córki, z ich

spokoju... Ale było w tem jakoś więcej polotu, więcej poezji wyższej...

— O tak, mateczko,—rzekła Małgosia pewnego wieczoru,—tak będzie lepiej.

— Tylko, że ci to nadaje jakiś ton buntu...

— Ale jeżeli to budzi natchnienie w panu de Naizant...

Miała na wszystko odpowiedź. Przytem, matka widziała ją tak upojoną tem wszystkiemi! Sama była zajęta urokiem tej historii, tak czystej dotąd! I oboje byli tak piękni i o tak wzniosłej duszy! Miałż im zakłócać szczęście, jeżeli to szczęście możliwe było do urzeczywistnienia! Czyż to nie sam Bóg postawił ich na drodze jedno drugiemu.

Ten wyraz buntu, niekiedy w jej postawie marzącej, uderzył Gastona i przyprawił go o nielada mozoly.

— Tak bym pragnął odbić te dwie rzeczy! Chciałbym, ażeby zrozumiano, że robótka powoli wysunęła się z rąk pani, pod wpływem myśli, z początku melancholijnej, później trochę smutnej... z pewnym odeinieniem nudy... może gniewu... Bo rysy pani mówią o tem wszystkiemi. Osoby, które oglądałyby moją statwę, naszą statwę, gdyż model taki, jak pani to współartysta, dostrzegły by to dopiero po niejaki chwili... O, chciałbym wlać tyle uczuć w wyraz twarzy pani!

— Bo też i dużo uczuć jest we mnie!—szepnęła Małgorzata z niewypowiedzianym smutkiem, który niebawem rozezulił Gastona.

A jednak wszystko śmiało się do nich: ciepłe słońce złościło swem dobrem światłem dom przy ulicy Alain-Chartier, dziedziniec, na którym bawiła się chmara dziatwy, ogródki wreszcie, pełne wonnego kwiecia. Przez okno Małgorzaty wdari

się właśnie promień nieco połamany, który osiadł na czole pani de Menhoet.

I otóż zacna kobieta zdrzemnęła się, opuściwszy na kolana swoje szydelko.

Przez długą chwilę, Gaston i Małgorzata przypatrywali się sobie w milczeniu.

Małgorzata uczuła, że nadeszła chwila pomówienia z Gastonem de Naizant o tem, co było tak bolesnem w jej położeniu... Dlaczego?... Nie zdawała sobie sprawy... Wymagała tego uczciwość, oto wszystko... Gdy się żyje tak blisko siebie, tak zażyłe, znajomość powinna być zupełną...

— Tak,—ciągnęła dalej,—tyle mam w sobie różnych uczuć, iż nie zawsze mogę być dobrą...

— O, proszę pani!

— Bo widzi pan, ja cierpię. Pan, jeżeli dobrze odgadłam, zostałeś wyłączony z rodziny jedynie dlatego, że zamierzyłeś sobie wywalczyć karierę, która rodzinie pańskiej nie była na rękę.

— Która nie podoba się tylko mojemu ojczymowi; bo co się tyczy matki i siostry,—bo to dla mnie siostra,—nie miałem nic, krom otuchy i przywiązania...

— Otóż... co do mnie...

Zawahała się nieco; poczem, wskazując na śpiącą, ruchem pełnym afektacji, gestem, w którym był i szacunek i pobłażliwość.

— ...Oto cała moja rodzina!

— Ale... zdaje mi się, że słyszałem o ciotee, która niekiedy przyjeżdża odwiedzać panią?... Może źle byłem poinformowany... przepraszam; zapewniam panią, że to nie moja wina... Ta ciotka musi panią kochać?...

(D. c. n.)

Następnie przystąpiono do wyborów za pomocą kartek, których wydano 150.

Z liczby kandydatów, umieszczonych na liście, wybrano do zarządu większość głosów tylko dziesięciu, skutkiem czego przystąpiono do dodatkowych wyborów dwóch jeszcze członków.

Rezultat wyborów następujący:

Do zarządu: I. K. Poznański (132 gł.), Michał Kohn (126 gł.), E. Szykier (103 gł.), Salomon Landau (95 gł.), I. Hirsberg (93 gł.), M. Frenkel (89 gł.), B. Wachs (88 gł.), M. Kiper (88 gł.), St. Silberstein (85 gł.), I. Hertz (84 gł.), Izydor Sachs (77 gł.) i M. Heiman (76 głosów).

Kandydaci: E. Heiman (73 gł.), M. A. Wiener (72 gł.), St. Jarociński (70 gł.), S. Rosenblat (67 gł.).

Do komisji rewizyjnej: I. Himmel-farb (99 gł.), L. Karol (90 gł.) i St. Landau (86 głosów).

Kandydaci: Ascher (86 gł.) i Friedstein (72 głosów).

Na liście członków założycieli towarzystwa zapisano 174 osoby.

Po ogłoszeniu rezultatu wyborów o godz. 8 zamknięto posiedzenie.

**Towarzystwo pożyczkowo-oszczędnościowe w Łodzi.** Liczne grono osób, potrzebujących takiej instytucji, gdyż przeszło dwudziestu tutejszych rzemieślników i mniejszych przemysłowców, oraz kilku kupców, razem 26 osób—postępując według wskazówki otrzymanej od rządu gubernialnego w Piotrkowie—wysłało obecnie prośbę do pana ministra skarbu o zatwierdzenie ustawy dla Towarzystwa pożyczkowo-oszczędnościowego w Łodzi.

Między podpisanymi na prośbie, mającymi być pierwszymi założycielami Towarzystwa, jest kilku zamożnych właścicieli domów, tudzież innych dostatnich ludzi. Daje to pożądaną rękojmię, że skoro Towarzystwo będzie mogło wejść w życie, znajdzie niezawodnie odpowiednie zaufanie w tych szerokich kołach mieszkańców naszego grodu, które instytucji takiej bezsprzecznie bardzo potrzebują.

Instytucja ta ma tem lepsze widoki powodzenia, że zadaniem jej jest zaspokajanie potrzeb osób tak jednej, jak i drugiej płci, tudzież różnych stanów.

Ustawa przyjęta dla zakładanego Towarzystwa opiera się ściśle na zatwierdzonej przez pana ministra skarbu ustawie normalnej dla Towarzystw pożyczkowo-oszczędnościowych, na podstawie której też zatwierdzone zostały ustawy dla towarzystw takich w Warszawie, Łowiczu, Nowo-Radomsku i w wielu innych miejscowościach.

Na ostatnim posiedzeniu komitetu ochrony leśnej w Piotrkowie, postanowiono:

1) Właścicielowi dóbr Dobranice-Dobraniczki pow. piotrkowskiego, odmówiono pozwolenia na wykarczowanie i zamianę na pola orne, znajdujących się w dobrach przetrzeni poleśnych, przeznaczonych na parcelację.

2) W dobrach Węgrzynowice piotrkowskiego powiatu zatwierdzono plany gospodarstwa leśnego i pozwolono zamienić na użytek rolny 205 morgów gruntu poleśnego, w zamian za co właściciel zobowiązał się zalesić z gruntów orných 119 morgów.

3) W dobrach Wiskitno powiatu piotrkowskiego, zatwierdzono plany gospodarstwa leśnego.

4) W dobrach Włodowice pow. będzińskiego, pozwolono zamienić na inny użytek 23 morgi przetrzeni poleśnych.

5) W dobrach Mierzyn pow. częstochowskiego, zatwierdzono plany gospodarstwa leśnego i pozwolono zamienić na użytek 97½ morgów gruntu poleśnego, w zamian za co właściciel zobowiązał się zalesić 19½ morgów z gruntów orných.

6) W dobrach Rzaśnia pow. noworadomskiego, nie pozwolono na wycięcie 60 morg. lasu, z pod którego grunt jakoby przeznaczono dla włościan w zamian za serwituty.

7) W dobrach Kościelec, odmówiono właścicielowi pozwolenia na wycięcie 70 sztuk drzewa.

8) W dobrach Świeżyny łaskiego powiatu, nie pozwolono na wycięcie 3,000 sztuk drzewa.

**Wybór króla kurkowego.** Wczoraj o godz. 6 popołudniu obrano królem kurkowym w stowarzyszeniu strzeleckim p. Franciszka Salskiego.

Jestto w czasie 75-lecia pierwszy polak w Towarzystwie strzeleckim obwołany królem kurkowym. To też jak pisaliśmy wczoraj, złożono 200 rubli wśród stowarzyszonych dla tego, kto podbije strzał Salskiego. W dodatku jeszcze p. Salski został królem kurkowym w 75-letnią rocznicę założenia Towarzystwa.

Stąd poczęto wysnuwać pewne przepowiednie... Drugi z kolei strzał był najlepszym pana Aleksandra Hohmuta, którego też obwołano marszałkiem.

Po odbytej ceremonii rozpoczęto tańce, które trwały do godz. 3 rano.

W parku strzeleckim zebrało się bardzo wiele publiczności, bawiącej się przy tonach orkiestry wojskowej.

**Towarzystwo muzyczne** prosi nas o zawiadomienie, że kancelarya w lokalu Towarzystwa od dnia 20 maja, aż do dalszego zawiadomienia otwarta codziennie od godziny 11-ej do 2-ej i od 4 do 7-ej, w niedzielę zaś i święta tylko od godziny 12 do 1 w południe.

**Odczyt p. Dawida.** Jak już wspominaliśmy w nadchodzącą niedzielę o godz. 4 popołudniu p. Jan Władysław Dawid wygłosi w Sali koncertowej odczyt p. t. „Współczesne teorie o stosunku duszy i ciała“.

Treść odczytu następująca: Na czem polega zagadnienie. Trzy możliwe rozwiązania. Bezpodstawność materializmu. Teoria równoległości zjawisk fizycznych i duchowych. Świadomość jest niczem, albo cieniem. Człowiek jako świadomy automat. Teoria wzajemnego oddziaływania zjawisk duchowych i fizycznych. Świadomość, jako postać energii. Pojęcie duszy ze stanowiska naukowego.

P. Dawid znany jest już łodzianom z odczytów; po ukończeniu studium psychologii i pedagogiki w Lipsku i Halli objął redaktorstwo „Przeglądu pedagogicznego“ i wydał wiele dzieł naukowych.

Odczyty p. Dawida są zawsze słuchane z zajęciem.

**Teatr letni.** Wczoraj po raz drugi odegrano wesołą operetkę I. Offenbacha „Wyspa Tulipatan“, w której w roli kobiecej Hermozy występuje z dużym powodzeniem p. Wicenty Rapacki.

Operetka szła bardzo dobrze i sprawnie i podobala się ogólnie czego dowodem były huczne oklaski, jakimi rozbawiona publiczność darzyła panie Trapszo i Rapacką, tudzież panów Morozowicza i Rapackiego. Najwięcej atoli oklasków zebrał pp. L. Morozowicz i W. Rapacki za świetnie odśpiewany duet Ramboidela i Hermozy.

**Teatr popularny** na rzecz Towarzystwa dobroczynności w niedzielę w teatrze „Victoria“ wystawia, jak już donosiliśmy, „Bzy kwitną“ Z. Przybylskiego i „Okreżne“ Korzeniowskiego, po cenach od 5 kop. za jedno miejsce. To też pokup na bilety bardzo ożywiony.

„Halka“. Wczoraj wieczorem w teatrze „Thalia“ odbyła się próba generalna z przedstawienia urządzanego staraniem „Lutni“. O ile z próby wnosić można „Halka“ a raczej pierwszy jej akt stanowić będzie chlubę „Lutni“ i dyrektora p. Alojzego Dworzaczka. Chóry wyuczone dobrze i karne, partye solowe również stoją na wysokości zadania a wystawa świetna i stylowe kostiumy nie pozostawiają wiele do życzenia.

**Zabawa drukarska.** Współpracownicy zakładów drukarskich L. Zonera w Łodzi urządzają w dniu 11 czerwea r. b. zabawę w lesie miejskim, po lewej stronie szosy Konstanyńskiej.

**Ofiary.** Na Pogotowie ratunkowe złożył w naszej redakcji p. F. Salski, majster mularski, z okazji pozostania królem kurkowym Towarzystwa strzeleckiego rb. 10.

— Na pogorzalców w domu Tennenbauma złożyli: p. Marya Szmulewicz rb. 1 i p. Izydor Chasin rb. 3.

**Nadestane.** Ze względu na jeden jeszcze dowód prawdziwej nędzy, panującej między dotkniętymi klęską nieurodzaju w guberniach: samarskiej, orenburskiej, kazańskiej i innych, jakim jest list pasterski J. E. arcybiskupa warszawskiego Popiela, podany w „Kur. Warsz.“, załączamy przy niniejszem rubli 3 55 kop., a mianowicie: M. Zakrzewski rb. 1 kop. 50, W. Bratkowski rb. 1, W. Wrólewski 75 kop. i Jan Heisler 39 kop. prosząc o łaskawe użycie takowych na wyżej wymieniony cel, oraz potwierdzenie z odbioru.

**Plany zatwierdzone przez rząd gubernialny** piotrkowski nadesłane zostały do magistratu na następujące budowle w Łodzi:

Jan Szware, ul. Anny 836-a, dom dwupiętrowy i 1-piętrowe komórki;

Andrzej Krygier, ul. Wodna 912-b, (droga prywatna) dom piętrowy;

Bracia Gehlig, ul. Ogrodowa №№ 5/290 i 7/293 przybudówka parterowa;

Karol Scheibler, ul. Spacerowa № 775-a, stajnia parterowa i oficyna piętrowa;

Karol Scheibler, ul. św. Emilii, dom mieszkalny piętrowy z suterynami.

**Zarząd straży ogniowej ochotniczej łódzkiej** zawiadamia swoich członków, że w sobotę dnia 27 maja r. b. o godzinie 6½ wieczorem odbędzie się ćwiczenie IV oddziału, przy wieży tegoż oddziału i w poniedziałek 29 maja r. b. o godzinie 6½ wiecz. III oddziału przy wieży tegoż oddziału.

**Osoby,** zgłaszające się do biura informacyjnego, które mieści się w lokalu Stowarzyszenia przy ulicy Dzielnej № 31, od godziny 7-ej do 8-ej wieczorem przyjmować będą następujący dyżurni członkowie:

W czwartek—pan Stejn i w sobotę pan Goldman.

Obecnie przez pośrednictwo biura poszukują miejsc lub lekcji: nauczyciel matematyki i języka niemieckiego z wyższym wykształceniem, oraz trzy nauczycielki z konwersacją francuską i muzyką, które pragną wyjechać na czas letni, tudzież dwaj rutynowani nauczyciele, którzy również życzą sobie wyjechać na wieś, w celu przygotowania chłopców do egzaminów powakacyjnych.

Biuro pośredniczy bezpłatnie.

**Z przemysłu.** Wkrótce ma powstać w Łodzi duża fabryka wyrobów wełnianych konfekcji damskiej.

Zakładają ją kapitaliści zagraniczni.

Zarząd projektowaną fabryką ma być powierzony mieszkańcowi tutejszemu p. Stanisławowi Silberman.

**Mody.** Dotychczas krawcy nasi posługiwali się wyłącznie żurnalami niemieckimi lub w rzadkich tylko wypadkach francuskimi. Obecnie księgarnia Guranowskiego w Warszawie wydaje europejskie mody męskie po polsku, uzupełniane rysunkami i formami kroju. Cały materiał czerpany jest z pierwszorzędnych żurnali paryskich i angielskich. Prenumerata roczna z przesyłką pocztową wynosi rb. 9.

**Kosztowna studnia.** Już trzeci rok prowadzone są roboty około wiercenia studni w podwórzu fabrycznem I. K. Poznańskiego.

Dla wiercenia studni ustawiono motor parowy, który funkcjonuje dniem i nocą.

Roboty prowadzi dwóch anglików specjalistów.

Do dnia dzisiejszego świder jest na głębokości 1006 stóp angielskich (545 łokci polskich) a zwierzeźni otwór ma średnicy 15 cali, podczas gdy pierwsza rura ma 30 cali średnicy.

Dotąd niema jeszcze dostatecznej ilości wody, a świder natrafił na pokład kamienia wapiennego.

**Wściekły pies.** Na przechodzącego ulicą Miłsza obok domu № 38 Marcina Tomczyka, napadł pies wściekły fabryki Heinzla i Kunitzera i ukąsił go w lewą nogę.

Psa zabito i po stwierdzeniu w lecznicy Warikowa i Kwaśniewskiego wścieklizny u psa, pokąsanego Tomczyka odesłano do lecznicy d-ra Palmirskiego w Warszawie.

**Ślady kradzieży.** Na polach Bałut starych, mieszkaniac tamtejszy Tomasz Labuch znalazł kufer rozbity, pochodzący z kradzieży.

Kufer odesłano do I cyrkułu policyjnego.

**Napad.** Na przechodzącego onegdaj ulicą Dworską na Bałutach o godzinie 9-ej Andrzeja Przybylskiego napadło trzech drabów i zadało mu 5 ran w głowę i jedną w lewą rękę, poczem zbiegli.

**Kradzież.** W Radogoszczu u ogrodnika Traugota Herfot służąca Tekla Przepacka popełniła kradzież rzeczy. Skradzione rzeczy policja odebrała od Antoniny Więckowskiej, zamieszkałej przy ulicy Lutomińskiej pod № 29.

**Upadek z rusztowania.** Przy budowie domu № 21 przy ulicy Sztarka na Bałutach spadł z rusztowania z wysokości 6 łokci robotnik Jan Fasta, 40 lat wieku liczący, zamieszkały przy ulicy Fajra pod № 2 i złamał lewą nogę poniżej kolana, oraz wywiechnął lewą rękę.

Przyczyną upadku było, jak zwykle w Łodzi, zatamanie się spróchniałej deski na rusztowaniu.

## Korespondencye.

Piotrków, 24 maja.

Wystawa sztuki, starożytności i drobnego przemysłu gubernii piotrkowskiej, projektowana w tym roku przez tutejsze Towarzystwo dobroczynności na rzecz tegoż Towarzystwa, uzyskała zatwierdzenie odnośnej władzy, pod warunkiem, że będzie ona nosić wyłącznie charakter wystawy sztuk pięknych.

W tym celu przed samem otwarciem projektowanej wystawy polecono przedewszystkiem panu gubernatorowi piotrkowskiemu zwiedzić ją i skontrolować wszystkie okazy. Ponieważ zaś z nadesłanych na projektowaną wystawę deklaracji łatwo się przekonać, że o ile projekt pierwotny wystawy mógłby się być zupełnie udać, o tyle w ramach ograniczonych jedynie do zakresu rzeźb i obrazów jest niewykonalny, gdyż tych ostatnich, zwłaszcza takich, któreby nosiły na sobie piętno wyższego arcyzmu zadeklarowano w porównaniu z innymi projektowanymi działami, ilość stosunkowo niewielką, nadto dział ten najmniej liczy na prowincyi znawców i najmniej też ludzi interesuje. Z tego więc powodu, projektowanej wystawy wypadnie prawdopodobnie jej inicjatorom zaniechać.

Na sezon wiosenny mamy aż za wiele przyjemności i rozrywek, bo oprócz majówek, spacerów i t. p. od kilku dni bawi w naszym mieście i cyrk i teatr wytwarzając wzajemną konkurencyę, zdaje się jednak, że teatr pod dyrekcją pani Wandy Frejdlieh może liczyć na większe powodzenie, aniżeli cyrk, albowiem pani Frejdlieh wystawiwszy na pierwsze przedstawienie „Lygie“ miała możność i stanowczo przekonała publiczność piotrkowską, że Towarzystwo jej jest zorganizowane z sił lepszych, które mogą zadowolnić wybredne wymagania piotrkowian.

Na wyróżnienie i uznanie stanowczo zasługują państwo Stradjot, pani Frejdlieh, pani Karska i państwo Gabryelscy. Nadmienić jeszcze należy, że nie w każdym towarzystwie prowincjonalnem można widzieć taką staranność w wystawianiu sztuk, ładne i dość bogate kostyummy, oraz dekoracje, jakie widzieliśmy na przedstawieniu „Lygie“.

W tych dniach w kościele po-Dominikańskim na majowym nabożeństwie panu W. B. z Łodzi, upadła z ręki na posadzkę portmonetka, w której było 127 rubli. Pomimo natychmiastowego poszukiwania i wmieszania się w tę sprawę miejscowego księdza, jak również i policji portmonetka z pieniędzmi przepadła.

Ładnych mamy w Piotrkowie nabożnych.

M. K.

Berlin, 21 maja.

W pruskiej izbie dep. toczyła się przez dni kilka ożywiona dyskusya nad szeregiem wniosków w sprawie zapobieżenia przybierającemu coraz groźniejsze rozmiary brakowi robotników rolnych. Między innymi pos. br. Wagenheim domagał się, aby rząd prowadził systematycznie kolonizacyę i przeszkadzał dorywczeemu jej prowadzeniu, a dep. dr. Hirsch żądał, aby kolonizacyę oddano wyłącznie stowarzyszeniom, aby rozparcelowano domeny rządowe i nietylko nie pozwalano na tworzenie majoratów, lecz skasowano te, które istnieją.

W dyskusyi wziął także udział wice-prezes pruskiego gabinetu, dr. Miquel, który nietylko zapowiedział dalsze i energiczne prowadzenie państwowego dzieła kolonizacyjnego w W. Ks. Poznańskim i Prusach Zachodnich, ale nadto przyrzekał pomoc państwową dla prywatnych, ma się rozumieć, niemieckich przedsięwzięciach kolonizacyjnych.

Zdaniem ministra, główną przeszkodą tamującą rozwój kolonizacyi, jest brak osadników, wyposażonych w dostateczny kapitał obrotowy. Otóż minister wyraża nadzieję, że jeszcze podczas bieżącej sesyi będzie mógł do sejmu wnieść projekt ustawy, według której rządowa instytucya bankowa otrzyma 10 milionów marek z funduszy rządowych, celem udzielania kredytów kolonistom, którym brakuje kapitału obrotowego. P. Miquel sądzi, iż rząd tym sposobem

czyni zadość żądaniom systematycznej kolonizacyi.

Z Koła polskiego zabrał głos poseł Czarliński, krytykując ostro komisję kolonizacyjną i jednostronną kolonizacyę, wymierzoną przeciwko ludności miejscowej.

Ożywione rozprawy wywołała także sprawa zatrudnienia robotników zagranicznych.—Z obawy przed zalaniem wschodnich kresów państwa pruskiego żywołem słowiańskim poruszano rozmaite, po części dość dziwaczne projekty. Jeden więc z niemieców polecił sprowadzenie do Niemiec robotników łotyszów, sympatycznych Niemcom, z powodu protestanckiego wyznania, a dalej także pokrewnych Niemcom holendrów i flamandczyków. Najusilniej zaś przestrzegano przed Czechami, jako zagrażającymi największem niebezpieczeństwem „wielkiej ojczyźnie niemieckiej“.

Ostatecznie zgodzono się na ułatwienie zatrudnienia robotnikom zagranicznym, o ile stawac temu nie będą na przeszkodzie względy narodowe. Ułatwienie to polegać ma głównie w zniesieniu deklaracyi, do jakiej zobowiązali się pracodawcy, zatrudniający obcych robotników. Swoją drogą artykuł ów o „względach narodowych“ w dalszym ciągu umożliwiać będzie urzędnikom administracyjnym niedopuszczanie w danym razie i wydalanie każdej chwili z państwa pruskiego robotników zagranicznych. Ci tedy i nadal pozbawieni będą w Prusach najważniejszych praw, przysługujących miejscowym obywatelom.

Wiadomo, że przewoźcy socjalistów na każdym kroku zapewniają robotników, że oni tylko dbają o dobro klasy pracującej, oni tylko mają czułe serce dla niedoli robotniczej. Tymczasem faktem jest, że posłowie socjalistyczni sprzeciwiają się w parlamencie niemieckim każdej niemal zdrowej reformie stosunków społecznych, każdemu prawu, które ma na celu poprawienie bytu robotników.

Od tygodnia toczą się w parlamencie rozprawy nad poprawkami ustawy o zabezpieczeniu robotników na starość i niemoc i oto znów posłowie socjalistyczni, stawiając niemożliwe do przeprowadzenia żądania, usiłują obrady przewleć, albo zupełnie udaremnić. Przy tych obradach napadli także gwałtownie na robotników polskich, a poseł ich Molkenbuhr zarzucał im wprost, że psują ceny, odbierają chleb niemieckim robotnikom, że są napół dzicy, nieokrzesani, że uprawiają względem niemieckich robotników „brudną konkurencyę“ i t. d. i t. d. Wziął polskich robotników w obronę natychmiast poseł ks. dr. Jażdżewski i powiedział mniej więcej, co następuje:

„Nie wiem jakim prawem może pan Molkenbuhr wyrażać się tak ubliżająco o uczeiwych i spokojnych robotnikach polskich, którzy są poddanymi innego państwa. Robotnicy ci nikogo nie wypierają i nikogo nie krzywdzą; wypełniają tylko luki w tutejszem rolnictwie i przemyśle, a za to ten pan poseł błotem ich obrzuca. Stanowczo przeciw takim wyrażeniom protestuję! Jeśli robotnicy, nie mający w swym kraju weale zatrudnienia, albo tylko niedostateczne, mogą je zyskać w prowincyi cesarstwa niemieckiego, skąd tutejsi robotnicy dobrowolnie się wynoszą, to nikt niema prawa do tego, aby publicznie zohydzać zagranicznych polskich robotników. Jeżeli ci robotnicy w pocie czoła uczeiwie na kawałek chleba pracują, to, sądzę, że nie godzi się, aby pan poseł wyrażał się o nich tak ubliżająco.

Ponownie tedy przeciwko temu protestuję, aby naszych spokojnych i uczeiwych robotników polskich panowie socjaliści tak ubliżająco traktowali i sądzę, że lżenie tych ludzi wykracza przeciw regulaminowi tej Izby; odmawiam nadto prawa każdemu, kto się odważy w tej formie występować przeciw ludziom, zarabiającym uczeiwie i rzetelnie na kawałek chleba i dopomagającym rolnictwu w jego krytycznem położeniu“.

Rząd pruski wniósł do sejmu projekt ustawy według którego Wielki piątek ma być w całym państwie pruskiem świętem obowiązkowym — nawet w okolicach czysto katolickich. Projekt ten wywołał wśród Niemców katolików wielkie niezadowolnienie, boć w Kościele katolickim ustanawiać może święta jedynie najwyższa władza duchowna. To też dopatrywano się w tych usiłowaniach, aby Wielkiemu piątkowi nadać cha-

rakter wiel. święta, pogwałcenia praw obywateli katolickich, oraz ograniczenia ich swobody zarobkowej. Obrady nad tym projektem toczyły się w tych dniach najprzód w Izbie panów. Tam zwalczał projekt ze stanowiska katolickiego ks. kardynał Kopp, tłumacząc, dlaczego katolicy narzucanie im takiego święta uważać muszą za nową krzywdę. Licząc się z tem nadano też w komisji Izby panów projektowi rządowemu brzmienie łagodniejsze, a mianowicie dołączono paragraf tej treści: „W gminach z przeważającą ludnością katolicką nie ma być zakazywaną zwykła praca codzienna w Wielki piątek, z wyjątkiem hałaśliwej pracy w pobliżu budynków, poświęconych służbie Bożej“.

Tam tedy, gdzie niema ewangelickich świątyni, ludność katolicka nie miała być zniewoloną do wstrzymania się w Wielki piątek od pracy zawodowej.

Tymczasem, gdy projekt przyszedł pod obrady w pełnej Izbie panów, większość protestancka i liberalna skreśliła na wniosek hr. Pfeila ten dodatek: „w pobliżu budynków, poświęconych służbie Bożej“, — tak, że władzy wolno będzie w przyszłości wszędzie, nawet w czysto katolickich gminach zakazać w Wielki Piątek wszelkiej pracy. Przy tej sposobności wystąpił członek Izby panów prof. Beyschlag z mową, pełną zarzutów i obelg przeciwko katolikom, mową przypominającą najgorsze chwile walki kulturalnej.

To też w całych Niemczech katolickich zapanało z tego powodu wielkie wrzenie, zwłaszcza, że pisma protestanckie i hakatystyczne poczęły jakby na komendę z tej okazji uderzać znów po dawnemu na Kościół katolicki. Sprawa ta przyjdzie jeszcze pod obrady w Izbie posłów, a jeśli ta nie zmieni projektu w myśl życzeń katolików, ludność katolicka będzie zmuszona obchodzić jedno z największych świąt protestanckich.

## Z Warszawy.

**Pożary.** Onegdaj o godz. 3-ej po południu wybuchł groźny pożar w warsztatach na stacyi Praga terespolska. Ogień pojawił się w składzie modelów drewnianych na poddaszu i rozszerzył się wkrótce na cały gmach, złożony z trzech pawilonów, dotyczących do budynków parterowych, w których mieściły się tokarnie i warsztaty główne. Na pomoc przybyły cztery oddziały straży i jej to wysiłkom udało się względnie ocalić trzy pawilony. Spaliły się natomiast: pawilon lewy, warsztaty i maszyny mechaniczne, liczące przeszło 100 tokarni i t. d. Straty oceniają na 300,000 rubli.

— O godzinie 6-ej wieczorem wybuchł pożar na rogu ulic Żelaznej, Nowolipia i Leszna w stajni, obok składów desek p. Wiercińskiego. Ogień rozszerzył się wkrótce na skład desek, których znaczna część spłonęła. Straty wynoszą około 20,000 rubli. Ratunek utrudniało to, że z pomocą mógł pośpieszyć tylko oddział mirowski straży, gdyż inne były czynne przy pożarze na Pradze.

**Nożownicy.** W „Warszawskim Dniwniku“ czytamy co następuje:

„Ober-policmajster m. Warszawy, zgodnie ze wskazówkami p. Głównego Naczelnika kraju, złożył w ministerjum spraw wewnętrznych listę najbardziej niespokojnych nożowników-recydywistów. P. minister spraw wewnętrznych, po rozpatrzeniu w specjalnej komisji, utworzonej na zasadzie art. 34 ustawy o ochronie państwa, okoliczności sprawy, postanowił sześciu „nożowników“ zesać do gub. archangielskiej, pięciu do wologodzkiej, dwóch do kostromskiej, jednego do mohylowskiej, na czas od dwóch do pięciu lat, 2-om zaś zakazać pobytu w Królestwie Polskiem na przeciąg lat trzech.

Należy mniemać, iż środek ten wywrze wpływ otrzeźwiający na awanturnicze zwyczaje tej części ludności, która już zaczęła uważać bójki na noże za rzecz codzienną“.

## Z kraju.

**Nowe Towarzystwo rolnicze.** Zarząd Towarzystwa rolniczego w Siedlcach reprezentowany przez pp. Franciszka Górskiego, jako prezesa oraz członków Ed. Wernera, J. Chylińskiego i L. Szeliskiego rozesłał do ziemian gub. siedleckiej następujący okólnik:

„Na mocy ustawy zatwierdzonej przez ministra rolnictwa dnia 19 lutego 1899 r., powstało w Siedlcach Towarzystwo rolnicze, którego pierwsze zebranie członków założycieli odbyło się 22 kwietnia 1899 r.

Zadaniem Towarzystwa jest zespolenie usiłowań ziemian naszej gubernii, celem wspólnego porozumienia się w sprawach, dotyczących rolnictwa i uczynienia zyskowniejszą pracę rolnika na swej ziemi.

We wszystkich gałęziach produkcji łączą się obecnie producenci i stowarzyszą, dla skierowania i unormowania produkcji w sposób najlepiej zabezpieczający powodzenie a następnie, aby tę część zysków, którą dotychczas zagarniali nieprodukcijni pośrednicy, sobie samym zapewnić.

Bardziej, niż inni producenci, narażeni są rolnicy na wyzysk pośredników, który sprawia, że znaczna część ceny płaconej przez konsumenta zostaje w rękach pośrednika, rolnik tanio sprzedaje, a drogo kupić musi.

Ciężar ten, przygniatający nasze rolnictwo, uchylić są zdolne wspólne usiłowania; lepsze warunki zapewnić sobie możemy jedynie drogą samopomocy, drogą skupienia sił naszych i stowarzyszenia we wspólnym celu.

Zarząd Towarzystwa zdaje sobie sprawę z trudności położenia w gub. siedleckiej, gdzie niema licznych konsumentów i rynków zbytu, gdzie tak w celu dostarczeniu rolnikowi potrzebnych produktów, jak w celu sprzedaży ziemio-  
plodów, wszystko stworzyć trzeba.

Jednakże zarząd ma nadzieję, że połączywszy siły nasze, będziemy mogli uchronić wielu rolników od strat, a zapewnić im pewne korzyści, ma przeto zaszczyt upraszać W. Pana o przyśtażenie do nowopowstałej instytucji, wyrażając przekonanie, że jak dobro ogólne składa się z pomyślności jednostek, tak zostając członkiem Towarzystwa, połączy się korzyść własną z pożytkiem ogółu.

Członkiem Towarzystwa zostać można zapisując się na jego liście (dotychczas w dyrekcji szeregowej Towarzystwa kredytowego ziemskiego), oraz składając 10 rubli wpisowego jednorazowo i co najmniej nabywając jeden udział 100-rublowy, najdalej w 4-miesięcznych ratach, następnie poddając się balotowaniu.

Po za swoim wkładem członek Towarzystwa za jego zobowiązania, majątkiem osobistym nie odpowiada w żadnym razie.

Przyszłe walne zebranie Towarzystwa rolniczego odbędzie się 27 maja r. b. w Siedlcach, w gmachu dyrekcji Towarzystwa kredytowego ziemskiego, na którym to zebraniu zarząd ma nadzieję powitać W. Pana, jako członka Towarzystwa, przyczem formalności wymagane przez ustawę co do zapisania na członka, w tymże terminie na miejscu mogą być dopełnione.“

## Z PETERSBURGA.

— Według „Birż. wied.“, projekt prawa własności literacko-artystycznej ministerium sprawiedliwości przekazało do oceny Akademii nauk, która w tym celu wyznaczyła z grona swoich członków komisję.

— Ministerium oświaty pracuje nad opisem szczegółowym wszystkich szkół przemysłowych, pozostających w zawiadywaniu tegoż ministerium.

— Według „Nowosti“, sprawa ulg biletowych dla pracowników kolejowych ponownie ma być roztrząsana celem rozszerzenia przywilejów, dość skąpo przyznanych w ostatnio uchwalonym rozporządzeniu. Według nowego projektu, każdy pracownik będzie mógł korzystać z przejazdu ulgowego swoją koleją 4 razy rocznie (obecnie 2)

i kolejami obcemi 2 razy, oraz pracownicy, pobierający płacę 600 rubl. (dziś 1,000), będą korzystali z wagonów II-iej klasy, zaś pobierający 2,000 rubl. (dziś 2,400) z wagonów I-iej kl.

— Senat rządzący orzekł, iż dyplomy na medale, przyznawane właścicielowi danej firmy, nie mogą być uważane wyłącznie za własność osobistą, lecz za własność firmy, że więc w razie zmiany właściciela nie traci swej mocy, przeciwnie, dyplomy takie mogą być w obiegu handlowym narówni z innymi wartościami majątkowymi, t. j. stanowić przedmiot kupna przy sprzedaży całej firmy.

— Ministerium rolnictwa, zatwierdziło ustawę Towarzystwa gospodarczo-rolniczego wileńskiego.

— Zjazd elektrotechników ogólnopolski odbędzie się w r. b. w Petersburgu.

— Według informacji „Now. wr.“ „Instytut leśny petersburski ma być zamknięty, gmachy zaś tegoż przekazane jednej z instytucji dobroczynnych celem urządzenia instytutu dla kobiet. Na miejsce zamkniętego instytutu leśnego będzie otwarty instytut rolniczy i leśny w Penzie, dokąd też będą sprowadzone wszystkie urządzenia naukowe i pomocnicze instytutu petersburskiego, t. j. muzea, biblioteki, pracownie i t. d. Podobno instytut w Penzie będzie otwarty już w jesieni r. b., początkowo w mieszkaniu wynajętym, do czasu budowy gmachów własnych“.

## Z prasy rosyjskiej.

— Komunikat urzędowy „Praw. wiestnika“ znany czytelnikom w streszczeniu w przekładzie dosłownym brzmi jak następuje:

„Najjaśniejszy Pan, po rozpoznaniu sprawy deportacji i robót ciężkich (katongi) przez specjalną radę, pod osobistym Jego Cesarskiej Mości przewodnictwem, Najwyżej raczył wziąć pod uwagę co następuje:

„Wprowadzona jeszcze w XVII stuleciu deportacja przestępców na Syberję ogólnie przyczyniała się do zaludnienia tego kraju rozległego i obfitującego w bogactwa przyrodzone, a potrzebującego sił roboczych do przeprowadzenia dróg, budowy twierdz i uprawy gruntów państwowych, z biegiem czasu zaś w ścisłym związku z deportacją wprowadzono też roboty ciężkie. W miarę atoli, jak na Syberję zaczęli przybywać w coraz to większej ilości osadnicy wolni, gruntujący w pustym dotąd kraju swój dobrobyt pracą uczciwą i ciężką, kierowanie tamże nadal deportowanych okazało się nietylko bezużytecznym, lecz i szkodliwym dla kraju. Tymczasem deportacja i katonga na Syberję zajęły miejsce naczelnego w ustroju urządzeń karnych Cesarstwa. Trudności dostarczania przewlekłymi etapami pieszemi do tego odległego kraju i najróżnorodniejsze niedogodności, jakie czekały deportowanego na miejscu zesłania, nadawały deportacji znaczenie kary ciężkiej, zastraszającej, niezwykle zaś trudności powrotu do miejsc rodzinnych zniewalały do upatrywania w deportacji najbardziej pewnego środka uwolnienia miejscowości Rosji europejskiej od ludzi niebezpiecznych. W miarę udoskonalenia dróg i sposobów przesyłania uwięzionych, tudzież w miarę postępów kulturalnych Syberji, deportacja stopniowo zatraciła swój charakter kary; krzywda zaś, jaką wyrządzała Syberji, wzrastała z każdym rokiem. W obecnej swej postaci deportacja w przeważnej liczbie wypadków daje tylko powód do szerzenia zepsucia wśród deportowanych i również wśród ludności miejscowej, częste zaś ucieczki z miejsca deportacji wywołują w guberniach wewnętrznych włóczęgostwo bezdomnych, zwiększających sobą klasę ludzi, niebezpiecznych dla spokojnej ludności. I katonga, będąca w określonym przez prawo stopniowaniu kar środkiem karnym najbardziej ciężkim, również straciła w rzeczywistości, w znacznym stopniu, cechę takiej kary i domaga się także przekształcenia zasadniczego.

„Stan taki deportacji i katongi był przedmiotem trosk Monarszych w Bogu spoczywających Cesarzy Aleksandra II i Aleksandra III, z góry wskazujących na konieczność zmian w o-

bowiązujących w tym przedmiocie przepisach prawnych.

„Przejmując te troski, jako spuściznę po Przodkach odziedziczoną i upatrując w deportacji twarde brzemie dla Syberji i tamę na drodze obywatelskiego rozkwitu tego kraju, powoływanego dziś do odnowicielstwa wszechstronnego, Jego Cesarska Mość Najjaśniejszy Pan d. 6 (18) maja 1899 r. Najwyżej rozkazał raczył: przedsięwziąć natychmiastowe rozstrzygnięcie sprawy uchylecia lub ograniczenia deportacji, wymierzanej zarówno sądownie, jak i w drodze administracyjnej, z wyroków zgromadzeń mieszczanskich i gminnych; dla wykonania zaś takiej Woli Monarszej:

„I. Utworzyć, pod przewodnictwem ministra sprawiedliwości, komisję z urzędników ministerium sprawiedliwości i przedstawicieli dekasterij właściwych.

„II. Poruczyć tej komisji opracowanie wniosków:

„1) co do zmiany deportacji, wymierzanej sądownie, na inne kary odpowiednie;

„2) co do uchylecia lub ograniczenia deportacji administracyjnej z wyroków zgromadzeń mieszczanskich i włościańskich;

„3) co do przekształcenia katongi i następującego po niej osiedlenia;

„4) co do uporządkowania losu deportowanych znajdujących się dziś na Syberji;

„5) co do przekształcenia instytucji, zarządzających sprawami przesiedleń i rozmieszczaniem deportowanych;

„6) co do wprowadzenia przymusowych robót publicznych i domów roboczych, jako środków uprzedzających i karnych, oraz

„7) co do funduszy, niezbędnych do urzędywania zarządzeń, wywołanych przez uchylecie lub ograniczenie deportacji i przekształcenie instytucji karnych.

„III. Upoważnić ministra sprawiedliwości, w miarę opracowywania przez komisję omawianą wniosków poszczególnych, do wyjednywania, bezpośrednio i bez uprzedniego znoszenia się z dekasteriami, Najwyższych wskazówek co do dalszego skierowywania tych wniosków, stosownie do ich właściwości, do rady państwa, komitetu ministrów lub komitetu kolei syberyjskiej“.

Dzienniki rosyjskie roztrząsają w artykułach wstępnych komunikat „Praw. wiest.“

„Now. wr.“ pisze: „Odnowienie i poniekąd odrodzenie Syberji pośrednio oddało przysługę i naszemu prawodawstwu karno-karzącemu. Ostatnie okazuje się wielce zacofanym w stosunku do ruchu ogólnego w tej dziedzinie, dokonanego we wszystkich państwach cywilizowanych. Gruby oportunizm naszego systemu karno-karzącego pozbawiony wszelkiej giętkości i nie zapewniający prawidłowych sposobów wymiaru kary stosownie do przewinienia—jednocześnie nie zupełnie odpowiada i wymogom bezpieczeństwa społecznego, jak o tem świadczą motywy Najwyższego Rozkazu z d. 6 maja“.

„To też—pisze dalej dziennik petersburski nietylko dla Syberji, lecz dla całej Rosji rozkaz Najwyższy z d. 6 maja staje się wypadkiem świetlanym, wprowadzającym zasady humanizmu i sprawiedliwości w takie dziedziny życia rosyjskiego, które dla rozmaitych przyczyn pozostawały dotąd na uboczu od wpływu idei humanitarnych naszego wieku.

## Ostatnie wiadomości.

### Konferencya pokoju.

Na drugim posiedzeniu konferencyi, odbytem w sobotę o godz. 11 rano przyjęto uchwały zapadłe dnia poprzedniego na naradzie odbytej u bar. Staala, tudzież jego propozycję, aby biuro konferencyi komunikowało dziennikom wiadomości o przebiegu jej prac, zredagowane po ukończeniu każdego posiedzenia w jednym z biur ministerium spraw zagranicznych. Poza tem bieg obrad konferencyi ma być trzymany w ścisłej tajemnicy. Wielu dziennikarzy już wyjechało, nie mając nadziei dowiedzenia się czegoś autentycznego.

Na pełnym posiedzeniu konferencya wyzna-  
czyła pierwsze miejsce sprawie sądów rozjem-

czyn, następnie rewizji praw wojennych i umów międzynarodowych, mających na celu nadanie sposobom prowadzenia wojny form bardziej humanitarnych.

Trzecie miejsce wyznaczono jest sprawie ograniczenia uzbrojeń.

Pierwsza komisja konferencyjna zebrała się onegdaj o godzinie 2 po południu.

Termin zebrania następnej pełnej konferencji zależy od postępu prac komisyjnych.

Co do ogólnego nastroju wśród członków konferencji sceptycyzm pierwszych dni ustąpił nadziejom, że może uda się osiągnąć cel praktyczny. Sądzą powszechnie, iż będzie można dojść do pewnych rezultatów co do idei pośrednictwa i sądów rozjemczych; poczynione także będą ponownie reformy w zakresie prawodawstwa i uobczyjenia wojny.

Wczoraj wszystkie trzy komisje konferencyjne przystąpiły do wyboru prezesów, wiceprezesów i referentów. Po długich obradach pierwsi delegaci wielkich mocarstw zgodzili się na wybór przewodniczących w komisjach. Nazwisk jeszcze nie zakomunikowano.

## Telegramy.

**Petersburg**, 25-go maja. „Prawit. wiestnik“ donosi: Pomocnikowi warszawskiego generał-gubernatora księciu Oboleńskiemu, rozkazano zasiadać w senacie.

**Wiedeń**, 25 maja. Zebrali się obaj prezesi gabinetów, hr. Thun i Szell oraz ministrowie Kaizi, Lukaes, Dipauli, Hegedus i Daranyi na konferencję, celem załatwienia austro-węgierskiej ugody i usunięcia powstałych trudności. Konferencje trwały od godz. 10 zrana do wpół do drugiej i po południu odbywały się w dalszym ciągu.

**Wiedeń**, 25 maja. Narady w sprawie ugody austriacko-węgierskiej nie wydały pomyślnego rezultatu. Dziś odbędzie się pod przewodnictwem cesarza narada austriackich i węgierskich ministrów. Spodziewanem jest usunięcie nieporozumień.

**Berlin**, 25 maja. „Reichsanzeiger“ ogłasza uznanie monarsze wyboru ks. Rosentretera na biskupa chełmińskiego. Konsekracja nowego biskupa nastąpi niebawem. Dopełni jej arcybiskup gnieźnieński-poznański ks. Stablewski.

**Haaga**, 25 maja. Królowa Wilhelmina, która powróciła do Haagi, otrzymała order Katarzyny z brylantami.

**Haaga**, 26 maja. Posiedzenie pełne delegatów zatwierdziło wybory prezesów i biur komisji. Na prezesa honorowego pierwszej komisji wy-

brano hr. Münsterera, na prezesa ambasadora amerykańskiego, Whitego. Komisja ta obejmuje wydziały dla wojny i marynarki. Honorowymi prezesami drugiej komisji wybrano ks. Tetuanu, Turkhana baszę i Welsersheimba, prezesem tajnego radeę, Martensa. Komisja ta obejmuje dwa wydziały: wydział Czerwonego Krzyża i konferencji brukselskiej. Na prezesów honorowych trzeciej komisji powołano Nigrę i Pannefota, na prezesa Bourgeois. Komisje odbyły wczoraj posiedzenie. Następne posiedzenia odbędą się w piątek.

**Haaga**, 25 maja. Przybyli tu uczone ormiański Minas Tehercz, prof. Kingscollegium w Londynie, członek instytutu Fryderyk-Passy, jeden z najwybitniejszych znawców prawa o sądach polubownych i małżonka ambasadora barona Staala.

**Haaga**, 25 maja. Amerykańscy delegaci otrzymali projekt sądów polubownych, opracowany przez Hornbyego. Projekt ten był już przygotowany w roku 1894 na parlamentarnej konferencji w Haadze.

**Londyn**, 25 maja. Do dziennika „Daily Mail“ donoszą z Tientsinu, że trzech oficerów niemieckich zamordowanych zostało dnia 20-go maja w Iczau przez chińczyków. Celem otrzymania zadośćuczynienia, Niemcy chwycić się będą musieli środków gwałtownych. Podobno w prowincyi Szantung stoi 60,000 chińczyków, gotowych do wyruszenia przeciwko Niemcom.

**Berlin**, 25 maja. W tutejszych kołach rządowych nie wiedzą o zamordowaniu oficerów niemieckich w Chinach, pomimo, że wczoraj nadeszły wiadomości z Kio-Czau.

**Londyn**, 25 maja. Znany okulista profesor Pagenstacher z Wiesbadenu powołany świeżo do Windsoru, stwierdził u królowej Wiktorii kataraktę i doradził śpieszną operację.

### Skrzynka do listów.

Szanowny Panie Redaktorze.

Najuprzejmiej upraszam Sz. Pana o umieszczenie tych słów kilku w poczytnym swym organie:

Od dłuższego już czasu obywatele miasta naszego starają się o wyjednanie pozwolenia na założenie w Łodzi Towarzystwa wzajemnego ubezpieczenia domów od ognia. W tym celu wniesione zostało podanie do właściwej władzy przy jednoczesnym podpisaniu przez kilkuset właścicieli większych domów deklaracji, że gotowi są ubezpieczyć swoje nieruchomości w owym Towarzystwie po zatwierdzeniu przez rząd ustawy jego, mając na względzie ogromne zyski, jakie tego rodzaju ubezpieczenia w innych miastach Cesarstwa dają, że np. domy ubezpieczone 15—20 lat w takim Towarzystwie już żadnej premii

więcej nie płacą. Ile więc setek tysięcy, a z czasem, ile milionów rubli obywatele tutejsi przez założenie takiego Towarzystwa zyskać mogą, łatwo każdy znający Łódź osądzić może.

Piszący te słowa miał właśnie przy zbieraniu podpisów na wyżej wspomnianej deklaracji okazję usłyszeć jak najlepsze zdanie tutejszych obywateli o takim Towarzystwie i bezwarunkową ich gotowość do przystąpienia doń po uzyskaniu sankcji rządu. Ponieważ od czasu zbierania podpisów już prawie rok upłynął, czuje się przeto obowiązany na tem miejscu oświadczyć tym szanownym obywatelom, którzy deklarację podpisali, że sprawa ta znajduje się na najlepszej drodze do urzeczywistnienia. Pan prezydent miasta przyrzekł, że w jak najkrótszym czasie zwoła posiedzenie wybitniejszych obywateli tutejszych, celem usłyszenia ustnego ich zdania o tej kwestyi, a ewentualnie, przedstawienia jej władzy wyższej.

Łączę wyrazy wysokiego szacunku  
Zygmunt Polman.

### LISTA PRZYJEZDNYCH.

**GRAND-HOTEL:** Ryszard Wildt z Warszawy, Alfred Engel z Wiednia, Wilhelm Schaf z Ansehen, Marya Pisch z Tomaszowa, Paweł Oberg z Jurjewa, Bejn z Jurjewa, Ernest Rosenthal z Katowic, Luri z Warszawy, Landesman z Odessy, adwokat Berentz z Berlina, Oskar Wolf z Wöslau, Ferdynand Lehman z Berlina, Feldstein z Odessy.

**HOTEL VICTORIA:** Goldman z Warszawy, Finkelstein z Warszawy, Rosenweig z Warszawy, Jagiełło z Warszawy, Ratner z Moskwy, Sachs z Chrzanowa, Feist z Cassel, Berbock z Konina, Kurepin z Woroneża.

**HOTEL POLSKI:** Kischerstein z Kraśniewic, Szamowski z Kraszewa, Reinberg z Warszawy, Rosenthal z Warszawy, Rozner z Sieradza, M. Krause ze Zgierza, Stilzer z Łęczycy, Ciesielski z Warszawy, Spilielfogel z Woli, Prądzynski z Trojanowa.

### Niedoreczona korespondencja:

Depesze:

Mosko Liwskie Kafenhauz z Wołoczysk, Berkowicz z Odessy, Mazon Curson Sealsbrick Raat Southport z Drezna, Szereszewski z Łap, Blumenson z Przedborza, Pełkier z Mikołajewa, Widzewska 61 z Myszkowa, Izrael Wróblewski z Sochaczewa, Ludwik Rajnehold z Częstochowy, Dąbrowski z Błaszczek, Helman z Petersburga, Ścisławski z Piotrkowa, Narendza z Koła, Lieben-Hotel z Werdan, Wulka z Tyflisu, Nejman z Komoszek, Blumenson z Przedborza, Pełkier z Mikołajewa.

Listy:

Gus. Kutner z Bradfordu, S. Fuks z Brün, Ch. Feldman z Tuleczyna, Teprapt i Han z Szwajcaryi, G. Pfeiffer z Berlina, P. B. Litwin z Moskwy, J. Lipszyc z Warszawy, Herm. Kryger z Bejstenu, S. Wulfsohn z Lipska, W. Cukier z Warszawy, M. Rosinfeld z Rowna, P. Lichtenberg z Warszawy, Abr. Glnsberg z Prus, E. Damm z Romen, J. Nagacz miejscowy.

## Rozkład pociągów (letni).

| ŁÓDŹ                         | ODCHODZĄ Z ŁÓDZI |        |       |       |        |        |        |        | PRZYCHODZĄ DO ŁÓDZI |        |        |        |       |        |        |       |                   |  |  |  |  |  |  |  |  |  |
|------------------------------|------------------|--------|-------|-------|--------|--------|--------|--------|---------------------|--------|--------|--------|-------|--------|--------|-------|-------------------|--|--|--|--|--|--|--|--|--|
|                              | 12.39*           | 12.39* | 6.45  | 7.04  | 1.00   | 5.50   | 2.51   | 7.43*  | 3.11*               | 5.01*  | 7.56   | 9.15   | 11.00 | 1.36   | 5.05   | 8.33* | 10.40*            |  |  |  |  |  |  |  |  |  |
| PRZYCHODZĄ Z ŁÓDZI DO STACJI |                  |        |       |       |        |        |        |        |                     |        |        |        |       |        |        |       | ODCHODZĄ DO ŁÓDZI |  |  |  |  |  |  |  |  |  |
| Kołuszki                     | 1.42*            | 1.42*  | 7.27  | 8.03  | 2.03   | 6.53*  | 3.38   | 8.30*  | 2.08*               | 3.58*  | 6.23   | 8.23   | 10.18 | 2.33   | 4.18   | 7.30  | 9.53*             |  |  |  |  |  |  |  |  |  |
| Warszawa                     | 5.55*            | 10.50  | 9.55  | 12.25 | 4.30   | 9.35*  | —      | 10.55* | 11.55*              | 9.50*  | 12.20* | 5.25   | 7.50  | 8.20   | 1.50   | —     | 7.30*             |  |  |  |  |  |  |  |  |  |
| Skierświec                   | 4.34*            | 7.53   | 8.33  | 10.31 | 3.09   | 8.05*  | —      | 9.28*  | 1.06*               | 1.40*  | 2.16*  | 7.07   | 9.16  | 12.59  | 3.07   | —     | 8.51*             |  |  |  |  |  |  |  |  |  |
| Wrocław                      | —                | —      | —     | 2.06  | 8.09*  | 11.28* | —      | —      | 6.10*               | 6.10*  | —      | 4.05*  | —     | 9.34   | —      | —     | 3.35              |  |  |  |  |  |  |  |  |  |
| Aleksandrów                  | —                | —      | —     | 3.50  | 8.55*  | 12.25* | —      | —      | 5.15                | 5.15   | —      | 3.17*  | —     | 8.50   | —      | —     | 2.30              |  |  |  |  |  |  |  |  |  |
| Piotrków                     | 2.36*            | 4.24*  | 9.19  | 12.26 | —      | 9.20*  | 4.56   | 10.55* | —                   | 3.04*  | 6.35   | 4.59*  | 8.30  | 1.25   | 10.23  | 6.00* | 8.14              |  |  |  |  |  |  |  |  |  |
| Nowo-Radomsk                 | 3.31*            | 5.41*  | 10.37 | 1.51  | —      | 10.37* | 6.01*  | —      | —                   | 2.09*  | —      | 3.18*  | 7.17  | 12.26  | 9.20   | 4.49  | 7.01              |  |  |  |  |  |  |  |  |  |
| Częstochowa                  | 4.19*            | 6.42   | 11.37 | 2.52  | —      | 11.55* | 6.51*  | —      | —                   | 1.18*  | —      | 1.53*  | 6.15  | 11.34  | 8.20   | 3.36  | 5.59              |  |  |  |  |  |  |  |  |  |
| Zawiercie                    | 5.18*            | 2.00   | 12.54 | 4.15  | —      | —      | 7.58*  | —      | —                   | 12.24* | —      | 12.01* | —     | 10.34  | 7.12   | 2.38  | 4.51              |  |  |  |  |  |  |  |  |  |
| Granica                      | 6.10             | 8.55   | 1.50  | 5.10  | —      | —      | 8.50*  | —      | —                   | 11.25* | —      | 10.35* | —     | 9.35   | —      | 1.30  | 3.45              |  |  |  |  |  |  |  |  |  |
| Sosnowiec                    | 6.20             | 9.25   | 2.25  | 5.40  | —      | —      | 9.20*  | —      | —                   | 11.05* | —      | 10.00* | —     | 9.00   | 5.45*  | 1.00  | 3.20              |  |  |  |  |  |  |  |  |  |
| Tomaszów                     | 3.07*            | —      | 10.29 | —     | —      | —      | 6.23*  | —      | —                   | —      | 4.58*  | —      | —     | —      | —      | 5.51  | —                 |  |  |  |  |  |  |  |  |  |
| Skarżysko                    | 5.53*            | —      | 2.30  | —     | —      | —      | 11.13* | —      | —                   | —      | 12.38* | —      | —     | —      | —      | 3.23  | —                 |  |  |  |  |  |  |  |  |  |
| Ostrowiec                    | 9.05             | —      | 5.44  | —     | —      | —      | —      | —      | —                   | —      | 8.35   | —      | —     | —      | —      | 12.38 | —                 |  |  |  |  |  |  |  |  |  |
| Kielec                       | 7.44             | —      | 4.16  | —     | —      | —      | 1.58*  | —      | —                   | —      | 10.17* | —      | —     | —      | —      | 1.28  | —                 |  |  |  |  |  |  |  |  |  |
| Radom                        | 8.47             | —      | 3.48  | —     | —      | —      | 12.52* | —      | —                   | —      | 9.18*  | —      | —     | —      | —      | 1.45  | —                 |  |  |  |  |  |  |  |  |  |
| Ciechocinek                  | —                | —      | —     | 3.45  | 9.35*  | 12.57* | —      | —      | —                   | —      | —      | 1.45*  | —     | —      | 8.00   | 1.50  | —                 |  |  |  |  |  |  |  |  |  |
| Lublin                       | 4.19             | —      | —     | 8.27* | —      | —      | 5.46*  | —      | —                   | —      | 12.49* | —      | —     | —      | —      | 8.46  | —                 |  |  |  |  |  |  |  |  |  |
| Moskwa                       | 2.08             | —      | —     | —     | 10.23* | —      | —      | —      | 4.38                | 8.53*  | —      | —      | —     | —      | —      | 6.23* | —                 |  |  |  |  |  |  |  |  |  |
| Petersburg                   | 7.38             | —      | —     | —     | 12.08  | 12.38  | —      | —      | 2.08*               | 12.33  | —      | —      | —     | —      | 10.38* | —     | —                 |  |  |  |  |  |  |  |  |  |
| Białystok                    | 12.16            | —      | —     | —     | 3.33*  | 5.42*  | —      | —      | 4.57                | 3.25   | —      | —      | —     | —      | 3.17   | —     | —                 |  |  |  |  |  |  |  |  |  |
| Wrocław                      | 12.21            | 5.57   | —     | 9.08* | —      | —      | —      | —      | —                   | 5.01   | 5.01   | —      | —     | 12.24* | —      | 6.02  | 9.06              |  |  |  |  |  |  |  |  |  |
| Berlin                       | —                | —      | —     | 5.44* | 6.20   | —      | —      | —      | —                   | —      | —      | —      | —     | —      | 12.04* | —     | 12.27*            |  |  |  |  |  |  |  |  |  |
| Wiedeń                       | 4.09             | —      | —     | 9.56* | —      | —      | 7.04   | —      | —                   | 12.49  | 12.49  | —      | —     | 9.54*  | —      | 7.29* | —                 |  |  |  |  |  |  |  |  |  |

Cyfy z gwiazdką oznaczają czas od godz. 6 wieczorem do 5 g. 59 m. rano.  
Czas według południka warszawskiego.

## Krusche i Eckersdorf

Węglowa Nr. 13, Telefonu Nr. 42,  
polecają:

**Węgiel, Wapno, Cement i Gips** w gatunkach wyborowych, ceny przystępne, dostawa własnymi firmankami.

### M. ZBIJEWSKI

Łódź, Mikołajewska Nr. 6,

poleca:

**POMPY** parowe i transmisyjne do kotłów i rezerwaruarów do gaszenia pożaru.

Kosztyorysy i projekty bezpłatnie.

## BUSKO Dr. Majkowski

Starszy lekarz szpit. Ś-go Mikołaja  
ordynuje w willi własnej.

6-1

## Dr. G. WEISSBERG

Specjalista chorób ocznych

przyjmuje od 9—11 rano i od 4—6 po południu.

Dzielna Nr. 22.

# OGŁOSZENIE.

550—3—1.

## Zarząd Drogi Żelaznej Fabryczno-Łódzkiej

podaje niniejszym do wiadomości publicznej, że wyszczególnione poniżej towary, nieodebrane do dnia 1 (13) Maja 1899 roku jeśli właściciele ich nie zgłoszą się w terminie oznaczonym w artykule 90 NAJWYŻEJ Zatwierdzonej ustawy rosyjskich dróg żelaznych, będą sprzedane drogą licytacji na stacyi Łódź w ciągu trzech miesięcy od daty niniejszego ogłoszenia.

| №№<br>frachtów | Czas przybycia |      | STACYE            |             | NAZWISKO       |            | Ilość sztuk | GATUNEK<br>TOWARU  | Waga |       |
|----------------|----------------|------|-------------------|-------------|----------------|------------|-------------|--------------------|------|-------|
|                | Rok i miesiąc  | Data | Wysyłająca        | Odbierająca | wysyłającego   | odbiorcy   |             |                    | pudy | funt. |
| 1124           | Marzec         | 18   | Warszawa m.       | Łódź        | Hiellert       | Okaziciel  | 1           | Pianino            | 17   | 20    |
| 1174           | "              | 24   | "                 | "           | Goldberg       | "          | 1           | Guziki             | 1    | 10    |
| 8108           | "              | 25   | "                 | "           | Bleiman        | "          | 1           | Futro              | —    | 10    |
| 8362           | "              | 29   | "                 | "           | Bodker         | "          | 2           | Towary kolonialne  | 13   | —     |
| 8495           | "              | 30   | "                 | "           | Nipo           | "          | 2           | Meble drewniane    | 16   | 20    |
| 8410           | "              | 29   | "                 | "           | Weber          | "          | 1           | Wagi stołowe       | 6    | 15    |
| 7758           | "              | 17   | "                 | "           | Reicher        | "          | 9           | Meble drewniane    | 5    | 10    |
| 7962           | "              | 20   | "                 | "           | Lilpop         | "          | 1           | Łańcuch żelazny    | 2    | 15    |
| 3816           | "              | 25   | Aleksandrów W.W.  | "           | Agentura       | Segal      | 1           | Wyroby miedz.      | 8    | —     |
| 499            | "              | 22   | Marina L. R. P.   | "           | Liwszyc        | Okaziciel  | 124         | Gwoździe drewn.    | 93   | —     |
| 254            | "              | 27   | Kiejdany          | "           | Hafenberg      | "          | 9           | Wyroby wełn.       | 10   | 22    |
| 181            | "              | 27   | Dog               | "           | Panasiewicz    | "          | 1           | Towary łokciowie   | 3    | 30    |
| 730            | "              | 22   | Szymek M. W. R.   | "           | Tan            | "          | 1           | Wyroby wełniane    | 2    | —     |
| 4650           | "              | 28   | Szczewka Mik.     | "           | Iwanow         | "          | 1           | Wyroby sukienne    | 2    | —     |
| 35769          | "              | 15   | Petersburg tow.   | "           | Holender       | "          | 4           | Perfumerya         | 21   | —     |
| 26894          | "              | 25   | Ryga R. Orł.      | "           | Maikoper       | "          | 1           | Papierosy          | 1    | 14    |
| 27727          | "              | 30   | "                 | "           | Friedman       | "          | 1           | Towary łokciowe    | 1    | 10    |
| 832            | "              | 18   | Sosnowiec W.W.    | "           | Eklar          | "          | 5           | Parafina           | 30   | —     |
| 1              | "              | 18   | Strassburg        | "           | Szaczepuller   | Wawersik   | 1           | Instrumenty        | 1    | —     |
| 2              | "              | 26   | "                 | "           | "              | Simon      | 1           | Pilulki            | 1    | 19    |
| 1/339          | "              | 22   | Rodeberg          | "           | Hajsel         | Wolman     | 1           | Wyroby żelazne     | 2    | 2     |
| 23/3768        | "              | 21   | Berlin            | "           | Otto i Sp.     | Światowie  | 1           | "                  | —    | 11    |
| 2/295          | "              | 30   | Szczakowa         | "           | Weiss          | Wezik      | 1           | Żelatyna           | 2    | 30    |
| 3798           | "              | 30   | Białystok P. W.   | "           | Rosental       | Okaziciel  | 3           | Wyroby wełniane    | 37   | 35    |
| 12002          | "              | 26   | Wilno P. W.       | "           | Berehowicz     | Dawidowicz | 1           | Towary wełn.       | 1    | 1     |
| 1867           | "              | 29   | Grodno P. W.      | "           | Szereszewski   | Okaziciel  | 1           | Towary łokciowe    | 1    | —     |
| 249            | "              | 18   | Wilkowyszki       | "           | Harmajse       | "          | 1           | "                  | 2    | 37    |
| 139            | "              | 26   | Luga              | "           | Gusiew         | "          | 1           | Wyroby wełn.       | 2    | —     |
| 15734          | "              | 26   | Końskie L. D.     | "           | Rafałowicz     | "          | 1           | Żelazo lane        | 2    | 30    |
| 9              | "              | 25   | Dobroje Ch. N. p. | "           | Morasz         | Ilicz      | 1           | Towary łokciowe    | 1    | 12    |
| 675            | "              | 26   | Pietrowsk R. U.   | "           | Wertownikow    | Wiesel     | 2           | Wyroby wełniane    | 10   | 5     |
| 919            | "              | 29   | Borysoglebsk P.Z. | "           | Borysow        | Bari       | 2           | " bawełn.          | 8    | —     |
| 920            | "              | 29   | "                 | "           | "              | Rozental   | 1           | " sukienne         | 1    | 20    |
| 374            | "              | 29   | Świesa M. K. W.   | "           | Zamieson       | Okaziciel  | 3           | Szpagat            | 6    | 34    |
| 1788           | "              | 18   | Priluki           | "           | Rozow          | "          | 2           | Towary wełniane    | 1    | 6     |
| 471            | "              | 28   | Nowo-Aleks. Nad.  | "           | Gurfinkel      | "          | 4           | Sznury             | 7    | 35    |
| 6768           | "              | 17   | Brześć            | "           | Kapel          | "          | 8           | Gilzy              | 4    | —     |
| 13278          | "              | 27   | Praga Teresp.     | "           | Lichtenberg    | "          | 5           | Cienkie sukno      | 48   | 10    |
| 1719           | "              | 16   | Czerwoný bór      | "           | Rapper         | "          | 1           | Towary łokciowe    | 3    | 13    |
| 28488          | "              | 30   | Moskwa tow.       | "           | Dobkin         | "          | 1           | "                  | 2    | 21    |
| 7629           | "              | 25   | Kiszyniew         | "           | Friedman       | "          | 2           | "                  | 8    | —     |
| 7189           | "              | 18   | Kijów             | "           | Dubiński       | "          | 17          | Resztki sukienne   | 205  | —     |
| 3767           | "              | 29   | Równo             | "           | Tow. rosyjskie | "          | 3           | Naczynia fajans.   | 52   | —     |
| 3653           | "              | 16   | "                 | "           | "              | "          | 2           | "                  | 44   | —     |
| 3681           | "              | 16   | "                 | "           | "              | "          | 2           | "                  | 38   | —     |
| 3410           | "              | 24   | Szepetówka        | "           | Jaszczyk       | "          | 1           | Towary łokciowe    | 2    | —     |
| 3626           | "              | 17   | Równo             | "           | Zysman         | "          | 2           | Naczynia porcelan. | 24   | —     |
| 150            | "              | 28   | Grodzisk W. W.    | "           | Krele i Sp.    | "          | 2           | Kwas octowy        | 5    | 36    |

### ZARZĄD

## Drogi Żelaznej Fabryczno-Łódzkiej

podaje niniejszym do wiadomości publicznej, że w niedzielę dnia 18/28 bieżącego miesiąca skutkiem święta kościelnego we wsi Gałkówkę będzie wyprawiony z Łodzi do Koluszek i z powrotem pociąg specjalny, który zatrzyma się na 7 wiorście (licząc od Koluszek) koło wsi Gałkówkę, według następującego rozkładu:

| Odchodzi  | Zatrzymuje się | Przychodzi |           | Odchodzi | Zatrzymuje się | Przychodzi |
|-----------|----------------|------------|-----------|----------|----------------|------------|
| 8.23 rano |                |            | Łódź      |          |                | 6.47 m.    |
| 8.53      | 5 minut        | 8.48       | Andrzejów | 6.29 r.  | 5 m.           | 6.17 m.    |
| 9.16      | 5 minut        | 9.11       | Gałkówkę  | 5.59     | 5 m.           | 5.54       |
|           |                | 9.31 r.    | Koluszki  | 5.39 pp. |                |            |

Pasażerowie, udający się do Gałkówki, mogą nabywać bilety na przejazd tam i z powrotem w kasie stacyi Łódź, wyjeżdżając z Łodzi (cena biletów powrotnych I kl. 1 rb. 80 k., II kl. 1 rb. 08 k., III kl. 0.72 kop.

Na powyższy pociąg będą przyjmowani pasażerowie, udający się do Andrzejowa i Koluszek oraz z powrotem za biletami zwykłymi lub powrotnymi. 615—1—1

W Gałkówku bilety nie będą sprzedawane.

### ZAKŁAD FOTOGRAFICZNY

# F. Stolarskiego

Piotrkowska №. 166.

Otwarty codziennie od godziny 9-tej rano do 6 w wieczorem.

### Letnie Mieszkania

w Lutomiarsku we dworze. Wiadomość na miejscu. 606—0—1

Do odstąpienia kompletne

### Urządzenie Restauracyjne

zaraz. Wiadomość, ul. Zawadzka № 10, w restauracji. 613—3—1

### Ulica Krótka № 12, m. 6.

Zaraz lub od 1 lipca

### Pokoje umeblowane

z całkowitem utrzymaniem, lub same pokoje są do wynajęcia. 612—3—1

### Zgubiono w Helenowie

d. 22 b. m. wieczorem, lub na stacyi kolejowej, portfel z 75 rublami wraz z obligacjami na sumę rb. 500. Łaskawy znalazca zechce złożyć w redakcyi „Rozwoju dla M. L. za nagrodą rb. 25. 611—3—1

### Inowódz nad rz. Pilicą.

umeblowane

### Letnie mieszkanie

Wiadomość ul. Zielona № 11. 523—10—5



## Dr. Solowiejczyk

wyłącznie chor. dzieci i wewnętrzne,

**PIOTRKOWSKA № 69,**  
naprzeciwko Grand-Hotelu.

W poliklinice na ul. Piotrkowskiej № 192 codziennie od 12<sup>1/2</sup> do 1<sup>1/2</sup> **szczerzenie ospy.**



### DOKTOR MEDYCyny

## I. ŁUKASIEWICZ

Akuszerya. — Choroby kobiece.

Po długoletniej praktyce osiadł w Łodzi i przyjmuje chorych codziennie od godz. 8 — 11 rano i od 5—7 po południu.

**Piotrkowska № 101.**

## Dr. J. GINSBURG

wyłącznie choroby kobiece i akusz.

Stosowanie elektryczności i masażu przy cierpieniach kobiecych.

Przyjmuje od 9 do 11 i od 4 do 7 po poł. **Piotrkowska № 38, dom Tenenbauma.**

## Folwark Przygoń

przy szosie Łódzko-Kaliskiej

jest do sprzedania z wolnej ręki, pośrednictwo wyłącza się; wiadomość na miejscu. 578—6—2

### Dentysta

## B. Brzozowski

mieszka przy ulicy

**Piotrkowskiej № 26,**

obok cukierni p. Szmagiera, w domu braci Szreterów.

## Dr. A. Groszlik,

Choroby weneryczne, moczopłciowe i skórne  
Ul. Cegielniana 23, (róg Zachodniej).

Rano od 8 — 11, po południu od 5 — 8),  
panie, od 3—4 po południu.

### Zapobiegające od ospy

preparaty: **KROWIANKĘ PŁYNNĄ** i **DETRYT** otrzymuje 2 razy w tygodniu, apteka

### M. LEINVEBRA

Nowy Rynek № 2.

## MATERIAŁY

na ubrania męskie

w każdym guście, z pierwszorzędných fabryk poleca:

### HANDEL SUKNA

## J. W. WAGNER

Krótką № 1345 nowy 7, 3-ci dom od rogu Grand Hotelu. 432 36—

### Zakład malarski

## B. Stefańskiego

ul. św. Andrzeja № 19.

Przyjmuje wszelkie roboty w zakresie malarstwa wchodzące, które wykonywu szybko i akuratanie.

## HOTEL ANGIELSKI

Codziennie koncert

Orkiestry Warszawskiej pod dyr.

Adolfa Sonnenfelda

|           |         |                     |
|-----------|---------|---------------------|
| Czwartek  | dnia 25 | Wieczór solistów    |
| Piątek    | „ 26    | Koncert symfoniczny |
| Sobota    | „ 27    | Oper i operetek     |
| Niedziela | „ 28    | Koncert popularny.  |

Początek o g. 8 wiecz.

Codziennie koncert.

Bileta z krzeseł Teatru Polskiego pod dyrekcją W-yeh Zimajer i Trapszo są ważne na koncert Sonnenfelda przy hotelu Angielskim.

## W Ogrodzie Róż

przy Restauracji „Maurice“

Stefana Zarzeckiego

Łódź, Piotrkowska 151,

Dziś i codziennie

Koncert

ORKIESTRY CYGAŃSKIEJ

pod dyrekcją p. R. Rochaczka.

Początek koncertu w niedzielę i święta o godzinie 12 do 2 i od 5 do 12.

Wejście 15 kop.

## WODOLECZNICA

„ROGI“

pod Łodzią zostanie otwartą z dniem 15 maja r. b.

Informacje udziela p. Dr. Littwin w Łodzi, ulica Mikołajewska Nr. 18, a od 15 maja w lecznicy. 519

## Letnie Mieszkania

do wynajęcia w **DMOSINIE** złożone z 2-ch i 3-ch pokoi z kuchnią i wygodami, kąpiel rzeczna, las, ogród spacerowy. Odległość od Łodzi szosą przez Zgierz i Stryków 3 1/2 godziny jazdy, lub koleją do Rogowa a z tamąd furmanką 1 i pół godziny jazdy. Cena mieszkań po 50 i 60 rubli. Produkta żywcem na miejscu i w Głównie odległym o 3 wiorsty, które obowiązują codziennie pachciarz miejscowy przywozić beziinteresownie. Adres—Stacya Główna w Dmosinie, M. Kamiński, lub wiadomości szczegółowe w składzie W-go W. Muśnicki i S-ka, Piotrkowska № 19. 609—3—1

Z upoważnienia Wyższej Władzy Naukowej udzielam systematyczne lekcje

języka 584-6-2

rosyjskiego i niemieckiego

a także MUZYKI (na fortep.)

Ul. Przejazd № 12 u właściciela domu.

LOD

zdalny do wewnętrznego użytku z dostawą do domów

poleca

Rektyfikacja

Warszawska

PIOTRKOWSKA № 10,  
Telefonu № 369.Przedstawiciel firmy  
K. SZREDER.DOM BANKOWY  
MAURYCY NELKEN i S-ka  
ul. Piotrkowska 78.

- 1) Kapno i sprzedaż papierów publicznych.
  - 2) Wydaje zaliczki na papiery procentowe i akcje.
  - 3) Asekuruje pożyczki premiowe.
  - 4) Rachunki bieżące i lokacje terminowe.
  - 5) Wydaje przekazy i akredytywy na wszystkie miejscowości kuracyjne.
  - 6) Przyjmuje zlecenia na giełdy petersburską, warszawską i zagraniczne. 269
- Załatwia wszelkie interesy bankierskie.

NAFTALINĘ,

Kamfore,

Naftalino-kamfore,

CHLOREK,

Kwas karbolowy, surowy  
i oczyszczony,

Prawdziwy proszek

DALMACKI,

Wolmarsi proszek  
dezinfekcyjny,

posiadający własność dezinfekowania, i jednocześnie odjemowania odoru,

POLECA 567-25-2

SEWERYN WIDERSZAL

Południowa 13,

TELEFONU N. 418.

Ogłoszenia drobne.

Askanas, p. adwok. przysięgl. Cegielniana 15 Sprawy sądowe. Porady prawne. Redakcja kontraktów, wszelkich aktów prawnych, prośb i podań do wszystkich Władz.

Aptecznych materiałów skład A. J. Mieszczańskiego. Wólezańska № 78 poleca, materiały apteczne, farby, lakiery, masę woskową do podłóg, benzynę, spirytus do palenia, krochmalę, mydło do prania etc. Ceny niskie. Towar wyborowy. 157

Frontowy pokój jest zaraz do wynajęcia. Ulica Dzielna № 31, drugie piętro, m. 6.

Inkasent poszukiwany za pensję i procent oraz prowizję. Kaucya wymagalna w gotówce. Kamienna № 22 m. 12. 366—3—1

Karol Kühn Masażysta. Ul. Św. Andrzeja № 37, m. 31. 530—0—4

Jest do sprzedania torfu 60 mórg na wyeksploatowane z głębokim pokładem, włóknisty i czarny, 2 wiorsty od stacyi kolei. Wiadomość stacya Baby, u W-go Daszkiewicza zawiadowcy. 362-3-1

Magazyn i zakład wyrobów podróżnych Antoniego Lewandowskiego, Piotrkowska 88, poleca: kufrы, walizy, torby, nesesery, plety, paski, teki, portfele oraz na zaprzęgi przyjmuje wszelkie obstalunki i reperacje. 339

Osoba znająca doskonale krawieczyznę i wszelkie inne ręczne roboty poszukuje miejsca na wieś na parę miesięcy. lub w domu prywatnym na stałe. Ogerty przyjmuje redakcja „Rozwoju“ dla „Emilii“ 1—1

Potrzebne zdolne panny i uczennice ul. Nowo-Cegielniana № 4. 3—1

Poszukuje się 5,000 rb. na 1 numer hy-poteki w Pabianicach, powiat Łaski. Wiadomość u Józefa Krzymińskiego w Pabianicach № domu 613.

Pewne umieszczenie oszczędności. Małe działki ziemi do sprzedania w bliskości Łodzi. Cena od rb. 125. Wiadomość ul. Południowa 36 m 6 do 10 rano, od 2 do 4 po południu i po 8-mej wieczór. 30—1

Przeprowadzki, opakowanie, przechowanie mebli T. Wilezyński i S-ka, Piotrkowska № 103. 338

Pokój lub dwa pokoje umeblowane z oddzielnym wejściem do wynajęcia. Ulica Andrzeja № 46, m. 11, drugie piętro front. 371—2—1

Potrzebne są zaraz za dobrem wynagrodzeniem kompletnie uzdolnione rękawarki i staniczarki. Piotrkowska № 120. 374—3—1

Skradziono papiery piekarskie razem z paszportem, wydanym w Kościelnicy na imię Wincentego Ucińskiego. 369—3—1

W niedzielę d. 21 b. m. zgubiono na ul. Głównej lub Piotrkowskiej zegarek damski złoty z dewizką. Uprasza się znalazcę o zawiadomienie róg Piotrkowskiej i Zawadzkiej dom Scheiblera m. I. 3—1

W poniedziałek o godz. 5 po południu, przybył się wyżeł z obrozą na szyi. Wiadomość u Michała Brockiego ul. św. Emilii № 8, policyjny 965. 391—2—1

Zaginęła karta pobytu Ewarysta Makowskiego, wydana w powiecie Słupskim, w gminie Pzdry. 388—3—1

Zaginęła karta pobytu Romana Tym, wydana z gminy Radogoszcz. 387—3—1

Zaginął paszport Wincentego Salskiego, wydany w magistracie m. Łodzi. 387—3—1

Zaginął piesek, pincz, biały, ostrzyżony, zwabi się „Dudek“, kto go odprowadzi do B. Wilkoszewskiego, Pasaż Mayera № 5, otrzyma 5 rubli nagrody.

Zaginęła karta pobytu na imię Katarzyny Lent, wydana w magistracie m. Łodzi. 385—3—1

Zaginęła karta pobytu Stanisława Tęlażki, wydana przez magistrat m. Łodzi.

Zaginął zegarek czarny, ankie damski, z dywizką na ul. Piotrkowską od rogu Dzielnej do Głównej. Łaskawy znalazca zechce odnieść takowy za nagrodą na ul. Mikołajewską pod № 4. Stróż wskaże.

Zaginął wyrok Idelowi Jakubowicz na sumę rs. 111 wydany wr. 1898 w Tomaszowie gub. Piotrkowskiej na imię Arlego Selemann.

Zaginął paszport na imię Rifke Dewayre Pióro, wydany w Radogoszczu. 365

Zaginęła książeczka legitymacyjna wydana w magistracie m. Łodzi na imię Stanisława Zacharyasza. 782—3—1

Zaginęła karta pobytu na imię Wincentego Stanisława Śliwińskiego, wydana w Radogoszczu. 783—3—1

Zdolna szwaczka życzy sobie przyjąć miejsce do szycia na wsi. Łaskawe oferty przysyłać pod lit. N. M. 15 do redakcyi „Rozwoju“.

Zaginęła karta pobytu na imię Franciszka Juszcza, wydana w Radogoszczu. 381—3—1

Zaraz potrzebni zdolni formierze do miejscowej odlewni. Wiadomości w redakcyi „Rozwoju“ pod lit. A. B. 368—3—1

Zaginęła karta pobytu na imię Michała Dębowskiego, wydana w magistracie m. Łodzi.

Zaginęła karta pobytu na imię Bronisławy Koteniak, wydana w magistracie m. Łodzi. 3—1

Zaginął № 714 dorożki. Łaskawy znalazca zechce odnieść takowy na ul. Cegielniana pod № 109 4o Balejogo.

Zaginęła karta pobytu na imię Jana Trawczyńskiego, wydana w magistracie m. Łodzi. 359—3—2

Zakład dla chorych na oczy Dr. W. Garlińskiego, dla przychodzących chorych otwarty codziennie od godziny 10 rano do 1 popoł. i od 5 do 7 wieczorem. Łódź, Piotrkowska 93 Łódzka dla chorych.